

DR JANUSZ STASZEWSKI

**DYWIZJA GDAŃSKA  
W LATACH  
1812 - 1813**

**GDAŃSK**

1938

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI W GDAŃSKU  
ODBITKA Z TOMU XI „ROCZNIKA GDAŃSKIEGO” ZA ROK 1937.

# DYWIZJA GDAŃSKA W WALKACH NAD DŹWINĄ I W OBRONIE GDAŃSKA <sup>1)</sup> (1812 — 1813)

Pułki polskie, które od czasu traktatu tylżyckiego aż do wyprawy na Moskwę stanowiły garnizon Gdańska, były trzonem 7 dywizji Wielkiej Armii, gdy wyruszyła ona na „drugą wojnę polską”. Dywizja ta składała się z dwu pułków pieszych Księstwa Warszawskiego 10 i 11, które stacjonowały w Gdańsku, a w Szczecinie miały swój detaszament, razem z kompanią artylerii konnej i kompanią saperów, poza tym należał tu 5 p. p., ściągnięty z Kościerzyna nad Odrą oraz dwa pułki wojsk sprzymierzonych: 1 p. p.

westfalskiej i 13 p. p. bawarskiej. Kawalerię dywizyjną stanowił 1 kombinowany pułk huzarów pruskich, złożony z oddziałów 1 i 2 p. huzarów lejbu gwardii 2). W tym składzie dywizja 7 została prze-

<sup>1)</sup> Rozprawa niniejsza nie ma na celu wyczerpania tematu. Ma jedynie służyć dla lepszego zrozumienia i wyjaśnienia dziennika 7 dywizji Wielkiej Armii, ogłaszanego wśród materiałów niniejszego tomu Rocznika. Szczegółowe omówienie powyższych zagadnień będzie przedstawione w osobnej obszernej pracy, którą obecnie przygotowujemy o wojsku polskim nad Bałtykiem w dobie wojen napoleońskich. Tam również będzie podana obszerna literatura przedmiotu.

<sup>2)</sup> Korpus X, dowodzony przez marszałka Macdonalda, składał się z 7 dywizji i kontyngentu pruskiego, tzw. dywizji 27. Na czele dywizji 7 stał gen. dyw. Grandjean, szefem sztabu był płk. Nowicki. Na czele poszczególnych brygad stali generałowie brygady Ricard, ks. Radziwiłł i Bachelu. I brygadę składał 5 p. p. dowodzony przez płk. Stefana Oskierkę (szefami batalionu byli — Feliks Stokowski, Ludwik Kamiński, Jan Godlewski i Jan Hoppen) i 13 p. p. — płk. Schlossberg, II brygadę — 10 p. p. — płk. Henryka Kamińskiego (szefowie batalionu — Franciszek Czyżewski, Jan Krassyn, Jan Meyer, i Mikołaj Daine); III brygadę — 1 p. p. westfalski — płk. Plessmann i 11 p. p. polski — płk. Aleksander Chlebowski (szefowie batalionu — Kazimierz Pomianowski, Karol Jonemann, Piotr Szembek i Józef Potocki). Dochodziły tutaj 6 kompania artylerii pieszej i 1 kompania artylerii konnej z wojska polskiego oraz 1 kombinowany pułk huzarów pruskich dowodzony przez mjr. Cosel, a pozostający przez czas kampanii pod rozkazami płk. brygadiera Hunerbein. Kontyngent pruski składał się z dywizji piechoty liczącej sześć dwubatalionowych pułków pieszych i batalion strzelców pieszych oraz dywizji kawalerii złożonej z dwu pułków dragonów i pułku huzarów.

## 2

znaczona do X korpusu Wielkiej Armii, który oprócz niej obejmował lwią część kontyngentu wojsk pruskich pod komendą generała piechoty Grawerta. Dowódcą korpusu był mianowany jeden ze zdolniejszych marszałków francuskich — Stefan Jakób Józef Aleksander Macdonald, książę Tarentu. Dywizją 7 dowodził gen. dyw. Grandjean, mając do dyspozycji jako dowódców brygad pieszych generałów brygady Ricard i Bachelu z wojska francuskiego, ks. Michała Radziwiłła z wojska polskiego i dowódcę kawalerii pułkownika-brygadiera Hunerbein z wojska pruskiego. Jak się okazało z przebiegu działań wojennych obsada na tych stanowiskach, jak też i na stopniu dowódców brygad i pułków była bez zarzutu.

Podczas kampanii 1812 r. p. rzypadły w udziale X korpusowi mało efektowne, ale bardzo ważne pod względem strategicznych posunięć i zamiarów cesarza Napoleona, działania nad Bałtykiem i dolną Dźwiną. Korpus X w myśl założeń francuskich miał zdobyć Rygę i Dźwińsk, stanowiąc osłonę poruszeń lewego skrzydła Wielkiej Armii <sup>3)</sup>.

Działania francuskie w początku kampanii zmusiły Rosjan do zupełnej zmiany planów i wycofania armii z warownego obozu nad Dryssą. Siły główne Rosjan tj. I armia wycofała się pod Smoleńsk, gdzie nastąpiło złączenie rozdzielonych dotychczas I i II armii, które zwróciły się na wschód. Dla osłony dróg prowadzących na północ do stolicy Rosji Petersburga został w wydzielony korpus I gen. Wittgensteina złożony z 28 batalionów piechoty, 8 baterii artylerii, 16 szwadronów kawalerii regularnej i 2 pułków kozackich <sup>4)</sup>. Korpus X marszałka Macdonalda zasadniczo mało miał do czynienia z grupą Wittgensteina, gdyż jako bezpośredniego przeciwnika miał garnizon Rygi i Dźwińska, niemniej poruszenia ogólne, prowadzone przez I korpus rosyjski, posiadały duży wpływ na zachowanie się i rozwój wypadków nad dolną Dźwiną, nie można przeto ich pominąć jeśli idzie o zrozumienie działań wojska księcia Tarentu. Dla zaszachowania wystąpień Wittgensteina i osłony linii komunikacyjnej Wielkiej Armii został wyznaczony II korpus dowodzony przez marszałka Oudinot, który operował w okolicach Połocka <sup>5)</sup>.

Przekroczywszy Niemen pod Tylżą posuwał się X korpus dwoma grupami w stronę Rygi i Dźwińska. Pod Rygę maszerował kontyngent pruski prowadzony przez gen. Grawerta, pod Dźwińsk 7 dywizja, przy której znajdował się Macdonald. W połowie lipca 1812 r. doszło prawie równocześnie do pierwszych

<sup>3)</sup> Kukiel Marian, Wojna 1812 roku, Kraków 1937, t. I, str. 232 nast.; tenże, Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej, Warszawa (1920), t. II str. 84; Michajłowski-Danilewskij, Opisanie otczestwiennoy wojny w 1812 godu, Petersburg 1839, cz. I, str. 245.

<sup>4)</sup> Fabry, Campagne de Russie, Paris, t. IV, aneksy, str. 8 nast.

<sup>5)</sup> Michajłowski-Danilewskij, o. c. t. I, str. 387 nast.

## 3

starć na północnym odcinku frontu. Kiedy bowiem Wittgenstein walczył pod Klastnicą i nie pozwolił korpusowi marszałka Oudinot przekroczyć rzeki Dźwiny osadzając go pod Połockiem <sup>6)</sup>, straż przednia grupy gen. Grawerta spotkała się z oddziałami osłonowymi, wysłanymi przez gubernatora Rygi gen. Essena. To pierwsze starcie Rosjan z wojskiem pruskim nastąpiło około miejscowości Ekau. W walce tej oddziały pruskie wykazały dużo waleczności i poświęcenia, odrzucając wysłaną z Rygi kolumnę gen. Lewisa pod miejscowość Dahlenkirch <sup>7)</sup>. Gen. Essen zaniepokojony zbliżaniem się przeciwnika zarządził spalenie przedmieści i zamknął się w murach twierdzy. Ponieważ Ryga posiadała najnowsze umocnienia obronne, obleganie, a nawet blokada bez użycia ciężkiej artylerii nie miała celu, zatrzymali się więc Prusacy na linii rzeki Muszy i Aa, zajmując miasto Mitawę <sup>8)</sup>.

W tym czasie Macdonald z dywizją 7 maszerował bez przeszkód pod Dźwińsk. W przeciwieństwie do Rygi — Dźwińsk nie posiadał wykończonych umocnień, to też chociaż miał na swych murach zatoczone 20 armat, a w magazynach 40 tys. naboju artyleryjskich, garnizon znajdujący się w tym mieście nie był w możności bronić się i dlatego dowodzący nim gen. Hamen ustąpił bez większego oporu, skoro piechota polska prowadzona przez gen. Radziwiłła zbliżyła się do miasta. W nocy z 29 na 30 lipca

zajął przeto Radziwiłł szaniec przedmostowy na Dźwinie, a już w dniu 1 sierpnia wkroczył na czele swej brygady do Dźwińska przybyły z pomocą gen. Ricard.

Dalszych posunięć marszałek Macdonald nie był w możności przeprowadzić. Nie mógł pozostawić poza sobą Rygi niezdobycy, a do jej blokady nie miał dostatecznych sił, tym więcej, że nie posiadał odpowiedniej flotylli, któraby zamknęła dostęp do portu; do oblężenia twierdzy nie posiadał odpowiedniej artylerii. Manewrować 7 dywizją poza Dźwińsk nie mógł, gdyż marszałek Oudinot zatrzymał się w Połocku, a więc na linii rzeki Dźwiny. Wittgenstein zrozumiał dobrze to trudne położenie wojsk francuskich na północnym odcinku i postanowił za wszelką cenę nie dopuścić

<sup>6)</sup> Michajłowski-Danilewskij, o. c. t. I, str. 394 nast.

<sup>7)</sup> Michajłowski-Danilewskij, o. c. t. I, str. 434 nast.; Wojenski K., Akty, dokumenty i materiały dla polityczeskiej i bytowej istorii 1812 goda, t. II, Bałtiskaja okraina w 1812 godu, Petersburg 1911, str. X i XXVI.

<sup>8)</sup> Ostrowski Antoni, Żywot Tomasza Ostrowskiego, Lwów 1873, t. II, str. 218; Droysen Johann Gustaw, Das Leben des Feldmarschalls Grafen York von Wartenburg, Berlin 1851, t. I, str. 358; Der Feldzug 1812 in Rußland. Nach der „Skizze der an der Kriegsschule gehaltenen Vorträge des Obersten im Generalstabs - Corps Adolf von Horsetzky über den gleichen Feldzug“. Für den ausschließlichen Gebrauch der Frequentanten der K. u. K. Kriegsschule als Manuscript gedruckt. Wiedeń 1893, str. 80.

<sup>9)</sup> Michajłowski-Danilewskij, o. c. t. I, str. 410 nast.; Falkowski Juliusz, Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce, Poznań 1884. t. IV, str. 211 nast.; Ostrowski, o. c. t. II, str. 217 nast.

#### 4

przeciwnika poza linię zajętych stanowisk nad Dźwiną. Powstaje więc niejako stała linia oporu, utworzona przez rzekę. Walki, jakie obecnie mają miejsce, rozgrywają się pomiędzy korpusem Wittgensteina a Oudinotem o posiadanie Połocka. Odcinek dolnej Dźwiny zajęty przez korpus Macdonalda nie przedstawia dla Rosjan niebezpieczeństwa dopóki Ryga jest w ich ręku. Macdonald dla braku artylerii i zatrzymania korpusu Oudinota jest na razie ubezwładniony, gdyż sam musi się ubezpieczać zarówno od strony Rygi, jako też od strony detaszamentów Wittgensteina. Walki, jakie obecnie przypadają mu w udziale, nie należą do efektownych. Są to przeważnie większe lub mniejsze utarczki z detaszamentami korpusu Wittgensteina, względnie z osłonowymi oddziałami garnizonu Rygi <sup>10)</sup>. Po wysłaniu kilku rozpoznań na prawym i lewym brzegu Dźwiny, prowadzonych przez gen. Radziwiłła i płk. Chlebowskiego ustały wkrótce wszelkie poruszenia wojenne nad dolną Dźwiną.

W połowie sierpnia dochodzi do ponownego starcia pomiędzy Wittgensteinem a grupą marszałka Oudinot, który został wzmocniony przez VI korpus bawarski dowodzony przez gen. St. Cyr. W dwudniowej walce o Połock (17 i 18 sierpnia) Francuzi ponieśli tak dotkliwie straty w składzie liczebnym swych korpusów <sup>11)</sup>, że aczkolwiek zostali panami placu, korpusy Oudinota i St. Cyra, osłabione przez ubytek ludzi, nie były w możności zapewnić osłony linii komunikacyjnych przed ponownym natarciem Rosjan <sup>12)</sup>. Wtedy to podciąga cesarz Napoleon na Litwę IX korpus marszałka Victora, któremu oddaje komendę nad całością działan osłonowych przeciw zdradzającym inicjatywę ataku korpusowi Wittgensteina od północy, a armii Tormasowa od południa <sup>13)</sup>. Jednocześnie Macdonald otrzymuje rozkazy podjęcia energicznych wystąpień pod Rygą i dołożenia starań, ażeby zmusić tę twierdzę do poddania się. W tym też celu zostały obecnie wydane rozkazy, ażeby park artylerii oblężniczej został skierowany pod Rygę <sup>14)</sup>. Park artylerii oblężniczej po raz drugi był teraz posłany pod Rygę. Maszerował tam już bowiem raz za korpusem X po przekroczeniu Niemna, ale na skutek rozkazu cesarza Napoleona został zawrócony, gdyż nie wierzył on w obronność Rygi, przypuszczając, że stan umocnień będzie taki sam jak Dźwińska. Dlatego w chwili, kiedy w sierpniu postanowił Napoleon energiczniej nacierać grupą północną, w wydał ponowny rozkaz, ażeby park wziął udział w oblężeniu Rygi. Rozkaz ten doszedł na miejsce,

<sup>10)</sup> Droysen, o. c. t. I, 358; Falkowski, o. c. t. IV, str. 209; Ostrowski, o. c. t. II, str. 217.

<sup>11)</sup> Der Feldzug, str. 83; Ostrowski, o. c. t. II, str. 231.

<sup>12)</sup> Kukiel, Dzieje wojska polskiego, II, str. 65.

<sup>13)</sup> Falkowski, o. c. t. IV, str. 265, 287 nast.

<sup>14)</sup> Droysen, o. c. t. I, str. 262; Falkowski, o. c. t. IV, str. 288; Ostrowski, o. c. t. II, str. 231.

#### 5

gdy artyleria oblężnicza znajdowała się już pod Królewcem. Trzeba więc było cały marsz pod Rygę odbyć ponownie <sup>15)</sup>. Zarządzenia cesarza Francuzów przeznaczone dla Macdonalda mają na celu opanowanie Kurlandii i zagrożenie z flanki połączeń Wittgensteina z Petersburgiem. W pomyślnym wypadku cała grupa północna złożona z II, VI i X korpusu miała wystąpić energicznie i przełamać opór osłony dowodzonej przez Wittgensteina. O tych planach opartych na użyciu parku artylerii oblężniczej dowiedział się Essen. Postanowił więc plan unieszkodliwić przez zniszczenie parku. W tym celu poleca grupie gen. Lewisa uderzyć na nadchodzący park i bądź zniszczyć go, bądź wprowadzić do Rygi. Jednocześnie z akcją podjętą przez Lewisa grupa gen. Weliaminowa powinna była demonstrować pod miejscowością Olaj, a garnizon Diamentu wspomagany przez flotyllę admirała van Müllera miał zaatakować miejscowość Szlok <sup>16)</sup>. Zamierzenia gubernatora Rygi nie powiodły się. Lewis pod miejscowością Gerfenthal spotkał się z grupą wojska pruskiego, które powstrzymało go, a następnie odrzuciło pod Dahlenkirch, podobny los spotkał Weliaminowa i van Müllera. Te niepowodzenia na cały miesiąc wstrzymały dalsze posunięcia Essena. Dopiero, kiedy we wrześniu przybył do Rygi pomocniczy korpus finlandzki gen. Steinheila, próbował Essen dalszych wystąpień. Akcja garnizonu ryskiego w tym wypadku była podjęta wspólnie z gen. Wittgensteinem, który przez detaszowane oddziały zaniepokoił lewe skrzydło korpusu Macdonalda. Wtedy to odznaczył się przy obronie posterunku w Iłukszcie por. Racięcki ze swą kompanią z 10 p. p. <sup>17)</sup>. Zaczepne wystąpienia garnizonu Rygi ustały, gdy Steinheil ze swym korpusem pomaszerował do korpusu Wittgensteina, a Lewis został przesunięty do miejscowości Kirchholm, na przedłużenie linii bronionej przez Weliaminowa.

W pierwszych dniach października nastąpiła zmiana na stanowisku gubernatora Rygi. Cesarz Aleksander nie był zadowolony z działań gen. Essena i postanowił go usunąć z zajmowanego urzędu. Wykorzystano więc niezręczne i przedwczesne z rządzenie Essena, nakazujące opuszczenie przedmieść i spalenie ich, co bez potrzeby naraziło mieszkańców tamtejszych na duże straty materialne. Na mocy nowej nominacji gubernatorem został generał adjutant markiz Pauluzzi <sup>18)</sup>. Jak okażą późniejsze wydarzenia wybór na to stanowisko tego nieprzejednanego wroga cesarza Napoleona był ze wszech miar słusznym.

<sup>15</sup>) Michajłowski-Danilewskij, o. c. t. I, str. 405; Falkowski, o. c. t. V, str. 64.

<sup>16</sup>) Bogdanowicz M., Istorija oteczestwiennoj wojny 1812 goda, Petersburg 1859, t. II, str. 426; Ostrowski, o. c. t. II, str. 231.

<sup>17</sup>) Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 85; Ostrowski, o. c. t. II, str. 255.

<sup>18</sup>) Wojenski, o. c. str. XX VIII.

## 6

W drugiej połowie października zmienia się zupełnie sytuacja na odcinku środkowej Dźwiny. Wittgenstein otrzymał posiłki w postaci korpusu finlandzkiego i pospolitego ruszenia, toteż obecnie góruje swymi 50 tysiącami nad 27 tysięczną grupą St. Cyra, złożoną z resztek II i VI korpusu. Uderza więc na Francuzów, odrzuca ich z Połocka, który zajmuje 20 października <sup>19</sup>). Marszałek Victor usiłuje powstrzymać ofensywę rosyjską, ale sam zostaje pokonany pod Czaśnikami. (31 października). W wyniku tych poruszeń Wittgenstein zajmuje Witebsk, gdzie były zgrupowane magazyny Wielkiej Armii. Obecnie więc nie tylko pozbawiał ją tym manewrem zapasów, ale stawał okrakiem na północnym odcinku jej drogi odwrotowej. Jednocześnie z ofensywą na północy wystąpił zaczepnie stojący na południu z III armią rezerwową gen. Tormasow, wspierany przez armię mołdawską Cziczagowa. Natarcie tych armii odrzuca osłonowe korpusy austriacki Schwarzenberga i saski gen. Reynier, wojska rosyjskie drogą na Mińsk zagrażają przeto drugiej linii odwrotu tj. drodze południowej. Cesarz Francuzów, będący już w odwrocie z pod Moskwy powiadomiony o niepowodzeniach swych podkomendnych, nakazuje za wszelką cenę usunąć Wittgensteina z zajmowanej pozycji. Wykonując ten rozkaz udaje się marszałkowi Victor pokonać przeciwnika pod Smolanami w dniu 14 listopada, ale niesnaski panujące wśród marszałków dowodzących na tym odcinku nie pozwalają wyzyskać w pełni tego zwycięstwa. W ostatecznym przeto wyniku Cesarz nie może zatrzymać się dłużej w Smoleńsku dla zreorganizowania armii, jak to zamierzał, ale musi kontynuować swój marsz <sup>20</sup>). Wittgenstein, idąc w ślad za armią francuską, wsuwa się swymi oddziałami pomiędzy centrum, a pozostawiony na uboczu korpus Macdonalda i odcina mu odwrot <sup>21</sup>).

Jednocześnie z tymi posunięciami strategicznymi, mającymi na celu osaczenie ks. Tarentu, są prowadzone pertraktacje polityczno-dyplomatyczne. Od chwili bowiem objęcia urzędu gubernatora Rygi markiz Pauluzzi stara się wykorzystać złe stosunki panujące pomiędzy marszałkiem Macdonaldem a gen. Yorkiem i dąży do przeciągnięcia tego ostatniego na stronę rosyjską. York od pewnego czasu objął komendę nad kontyngentem pruskim po odejździe chorego Grawerta <sup>22</sup>). Tak więc, kiedy Wielka Armia zmagą się w odwrocie z nieprzyjacielem, korpus Macdonalda,

<sup>19</sup>) Der Feldzug, str. 83; Bogdanowicz, o. c. t. II, str. 163 nast.; Ostrowski, o. c. t. II, str. 268; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 137; Falkowski, o. c. t. V, str. 31.

<sup>20</sup>) Droysen, o. c. t. I, str. 415; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 137 nast.

<sup>21</sup>) Bogdanowicz, o. c. t. III, str. 366 nast.; Ostrowski, o. c. t. II, str. 288.

<sup>22</sup>) Droysen, o. c. t. I, str. 401 nast.; Wojenski, o. c. str. XXIX.

## 7

po zostawiony na uboczu nie był narażony na niebezpieczeństwo walki otwartej, ale niemniej był wystawiony na działanie niezmiernie niebezpiecznej intrygi. O ile bowiem dotychczas armia pruska biła się dzielnie i oddawała duże usługi Francuzom, to w obecnej chwili zachwianie się tego sojusznika mogło pociągnąć nieobliczalne szkody. Kiedy więc rozwijała się intryga Pauluzziego, korpus X pozostawał w bezczynności obserwując garnizon Rygi. Natomiast nad środkową Dźwiną Wittgenstein występował bardzo energicznie, przecinając wszelkie komunikacje. Dlatego też wypadki odwrotu i katastrofa Wielkiej Armii nad Berezyną były zupełnie nieznanne i niespodziewane w kwaterze księcia Tarentu. Odjeżdżając z Wilna w dniu 9 grudnia przypominał sobie o tym pozostawionym na straconym posterunku korpusie szef sztabu marszałek Berthier i przesłał rozkaz zalecający, ażeby Macdonald ze swym korpusem wycofał się na linię rzeki Niemna, osłaniając Królewiec i Gdańsk <sup>23</sup>). Jednakże oficer pruski mjr. Schenk nie mógł już przejechać drogą Wilno — Dźwińsk, ale był zmuszony okrążyć, nadkładając wielce przez Tylżę. Rezultat był ten, że rozkaz doszedł dopiero rąk Macdonalda w nocy z 17 na 18 grudnia. Był to już czas najwyższy, bo prawie wszystkie drogi były odcięte i korpus całkowicie osaczony. Księżę Tarentu był poniekąd powiadomiony o katastrofie, jaka spotkała Cesarza, ale nie miał rozkazu, któryby mu zezwalał na opuszczenie powierzonego stanowiska. O smutnym rozwoju wypadków mogły poinformować ks. Tarentu zarówno gazety rosyjskie, jakoteż wiadomości od przybywających oficerów z rozbitego korpusu marszałka Oudinot. Całe szczęście, że zaniepokojony brakiem wieści ze sztabu i rozchodzącymi się pogłoskami Macdonald nakazał już wcześniej koncentrację wojska. Dzięki temu już 18 grudnia pierwsze oddziały podjęły marsz odwrotowy. Marszałek maszerował z 7 dywizją i pułkiem dragonów Treskowa. 19 grudnia dołączył się do tej grupy gen. Massenbach z trzema batalionami piechoty, dwoma szwadronami huzarów i baterią artylerii konnej. O jeden dzień marszu za nim posuwał się z resztą korpusu gen. York.

To rozdzielenie wojska postanowił wykorzystać Wittgenstein, zalecając prowadzącemu awangardę gen. Dybiczewi wcisnąć się pomiędzy te dwie grupy i nakłonić Yorka do kapitulacji. Zadanie to było zresztą już ułatwione przez poprzednią akcję Pauluzziego <sup>24</sup>). Chwila katastrofy zbliżała się olbrzymimi krokami. Zamiarem cesarza Napoleona było zorganizowanie obrony na linii Niemna. W tych planach liczono bardzo poważnie na pomoc ze strony korpusu X, który odsunięty na uboczny teren działań wojen-

<sup>23</sup>) Auriol Ch., Retraite du 10 corps de la Grand-Armée de la Dwina sur Dantzic (1812), Le Spectateur militaire, Paris 1888, 4 seria, 42 tom, str. 296 nast.; Bogdanowicz, o. c. t. III, str. 367 nast.; Droysen, o. c. t. I, str. 454 nast.; Ostrowski, o. c. t. II, 288; Falkowski, o. c. t. V, str. 149.

<sup>24</sup>) Bogdanowicz, o. c. t. III, str. 369; Ostrowski, o. c. t. II, str. 288.

## 8

nych najmniej ucierpiał. Gromadzono przeto oddziały z XI korpusu marszałka Augereau, nadciągające od Gdańska i tworzono szkielet linii oporu, sądząc, iż z przybyciem Macdonalda wypełnią się luki, a armia pruska stanie po stronie francuskiej tak dzielnie jak stawała dotychczas nad Dźwiną czy też w armii głównej, w której skład wchodziło kilka pułków kawalerii pruskiej. Niestety w chwili, kiedy zaczęła się tworzyć linia oporu nad Niemnem Murat, który otrzymał naczelną komendę po odejździe Napoleona z Wilna, stracił głowę gdy napotkał pierwszą trudność i w popłochu opuścił Królewiec <sup>25</sup>). Położenie zaś istotnie było bardzo ciężkie. Nieprzyjaciel zewsząd nadciągał i groził.

Kiedy tak w Królewcu zbierano się do obrony, z pod Rygi i Dźwińska przedzierał się przez kraj zajęty przez wroga korpus Macdonalda. Przodem jako awangarda szła brygada gen. Bachelu złożona z 10 pułku polskiego i kawalerii pruskiej. W marszu przez Kurlandię i Żmudź nie napotymano na trudności, dopiero pod samą Tylżą w dniu 26 grudnia natrafiono na przeciwnika. Była to grupa gen. Laskowa, złożona z dwu batalionów jeźdźców, trzech szwadronów huzarów i pułku kozaków. Grupa ta zajmowała wieś Piktupony, leżącą na linii marszu X korpusu. Energiczne wystąpienie gen. Bachelu przeprowadzone przez rzucenie do szarży kawalerii pruskiej wspartej bagnietami polskiej piechoty, przełamało opór Rosjan i otworzyło drogę do Tylży<sup>26</sup>). Następnego dnia tj. 27 grudnia oddziały grupy Macdonalda wkroczyły do tego miasta. Piechota i część kawalerii pruskiej pod komendą gen. Massenbacha stanęły w samym mieście, dywizja 7 w okolicznych wioskach, natomiast gen. Bachelu ze swym oddziałem wysunął się na drogę do Ragnety, w którą to stronę wycofali się Rosjanie.

Marszałek, nie mając wiadomości od gen. Yorcka, postanowił teraz zaczekać na jego przybycie. Tymczasem generał pruski uległ namowom rosyjskim i w nocy z 29 na 30 grudnia podpisał konwencję w Taurogach, przechodząc na stronę Rosjan<sup>27</sup>). Oddziały pruskie, pozostające w grupie marszałka Macdonalda, powiadomione drogą tajemną o tym akcie zażądały od swych dowódców przyłączenia się do gen. Yorcka. Opuściły więc nocą swe kwatery, a gen. Massenbach w słowach pełnych szacunku powiadomił marszałka o tych wydarzeniach.

Nie było więc już powodu, dla którego możnaby było jeszcze czekać w Tylży. Książę Tarentu pozostał sam w obliczu wroga z 16 batalionami piechoty i baterią artylerii. Położenie o tyle się poprawiło, że do Tylży przybyły w tym czasie oddziały 17 i 19

<sup>25</sup>) Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. I, str. 160.

<sup>26</sup>) Droysen, o. c. t. I, str. 463 nast.; Ostrowski, o. c. t. II, str. 288; Falkowski, o. c. t. V, str. 149.

<sup>27</sup>) Auriol, o. c. str. 294 nast.; Bogdanowicz, o. c. t. III, str. 382; Droysen, o. c. t. II, str. 16 nast.; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 161; Ostrowski, o. c. t. II, str. 290 nast.

## 9

pułku ułanów litewskich, które nie wiedząc o zajęciu Wilna przez Rosjan wkroczyły tam i z trudem przerabiały się do większej grupy wojsk francuskich. Oddział ułanów był dość silny, skoro opuszczając w Elblągu korpus Macdonalda liczył jeszcze 21 oficerów i 618 szeregowych<sup>28</sup>). W dalszym odwrocie Macdonalda ułani polscy tworzyli kawalerię korpuśną w jego oddziale.

Wittgenstein idący stale na lewym skrzydle ustępującego Macdonalda wiedział o jego trudnym położeniu, to też postanowił otoczyć go i zniszczyć. W tym celu wysłał awangardę pod gen. Szepelewem, wzmocnioną brygadą piechoty gen. Berga, zalecając przecięcie drogi Macdonaldowi i opóźnianie marszu. Oddział Szepelewa zmylił drogę. Zamiast do Szyłupiszek (Schillupischken) pomaszerował do Silna (Schillno). Dlatego też nie dogonił grupy ks. Tarentu, dopadł jednak pod Mielawkami idącego w straży tylnej gen. Bachelu, od którego otrzymał należytą odprawę<sup>29</sup>). W tym czasie idący naprzód ze swą brygadą gen. Radziwiłł doszedł do obronnie położonego nad rzeką Deimą — Labiewa. Zanim nadszedł Bachelu zdążono usypać szaniec przedmostowy i zamierzano bronić przeprawy. Skoro nadeszła straż tylna, Radziwiłł pomaszerował do miejscowości Kajmy, w Labiewie pozostał Bachelu. Zbliżający się nieprzyjaciel zaatakował zaraz uderzając jedną kolumną od frontu, drugą przechodząc zamarzniętą rzekę powyżej miasta i zachodząc od tyłu broniącym się w szańcu przedmostowym. Artyleria konna, zajmująca pozycje na szańcach, znalazła się w niemałym niebezpieczeństwie i byłaby całkowicie zgubiona, gdyby nie płk. Kamiński, który poprowadził na bagnety dwa bataliony swego 10 p. p. zmuszając przeciwnika do chwilowego ustąpienia. Dzięki temu natarciu zdołano część armat uprowadzić na wzgórze, w znoszące się poza miastem. Stracono jednak w tej utarczce około 500 ludzi i 3 armaty<sup>30</sup>). Oprócz płk. Kamińskiego w boju pod Labiewem odznaczyli się kapitanowie Ostrowski Władysław i Jan Ledóchowski z artylerii polskiej oraz Meyer z 13 p. p. bawarskiej.

Na razie sytuacja była uratowana, gdyż w Kajmach spotkano oddziały wysłanej na pomoc z Królewca 30 dywizji gen. Heudelet, która działała około Welawy. Wzmocniony na siłach Macdonald podjął teraz ostatni etap odwrotu do nakazanego mu punktu tj. do Królewca, gdzie przybył nocą z 3 na 4 stycznia 1813 r. Królewiec był już prawie ogołocony z wojska. Skoro bowiem 1 stycznia nadeszła pierwsza wiadomość o konwencji zawartej przez

<sup>28</sup>) Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 163.

<sup>29</sup>) Droysen, o. c. t. II, str. 24 nast.; Auriol, o. c. str. 300 nast. i 408 nast.

<sup>30</sup>) Auriol, o. c. str. 299; Bogdanowicz, o. c. t. II, str. 385; Ostrowski, o. c. t. II, str. 288; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 162 podaje straty wśród oficerów 10 p. p. na 2 zabitych i 5 rannych, wśród ułanów na 11 rannych.

## 10

Yorcka, Murat zarządził ewakuację i sam pierwszy opuścił miasto<sup>31</sup>). Rankiem 4 stycznia przyszedł dla Macdonalda rozkaz, ażeby cofał się dalej w stronę Elbląga i Gdańska. Wycofanie wojska miało być tak przeprowadzone, ażeby nie wzbudziło podejrzeń wśród mieszkańców. Przed świtem więc 5 stycznia wyszły oddziały ks. Tarentu, a już rankiem miasto zajęli kozacy.

W ślad za ustępującymi wyruszył gen. Szepelew, ale pod Brandenburiem spotkał się z ostrą odprawą bagnietów polskich, dzielnie wspieranych przez artylerię Ostrowskiego<sup>32</sup>). Wittgenstein nie dawał za wygraną. Widząc, że Szepelew nie podoła powierzonymu zadaniu, wysłał z Welawy dwa nowe oddziały na przecięcie drogi, jeden z nich kieruje się w stronę Elbląga, drugi zaś pod Malbork<sup>33</sup>). Pierwszy zastąpił drogę Macdonaldowi pomiędzy Młynarami a Fromborkiem, jednakże natarcie 5 i 11 p. p. polskiej otworzyło drogę do Elbląga, gdzie grupa ks. Tarentu stanęła 12 stycznia. Raz jeszcze niepokoiła ją Rosjanie przy przeprawie przez Nogat, ale tu znów 10 p. p. powstrzymał ich wystąpienia. W dniu 14 stycznia oddziały te przeszły Wisłę, a 17 wkraczały w mury Gdańska. Tutaj przed wejściem do tej nadwiślańskiej fortecy nastąpiło pożegnanie z dotychczasowym dowódcą marszałkiem Macdonaldem, który z żalem opuszczał swych podkomendnych polecając ich opiece nowego komendanta — gubernatora Gdańska gen. Rappa<sup>34</sup>).

Powracała więc 7 dywizja do Gdańska, zahartowana w ogniu walki, zaprawiona do bojowych trudów i niewygód. Wracała do twierdzy, aby teraz z kolei bronić jej przed tymi samymi nieprzyjaciółmi, którym przed kilku laty wydzieriała ją z rąk. Te same pułki 10 i 11 stanowiły wówczas część trzeciej dywizji polskiej i szturmowały Góry Gradową i Biskupią, tudzież Wisłoujście. Pułk 5 piechoty, wówczas stanowiący jeszcze legię północną, nacierał w okolicach Wrzeszcza. Miały więc te pułki polskie swoją tradycję gdańską nie tylko związaną z życiem garnizonowym, jakie tu spędziły w okresie lat pokoju. Szczyciły się one tym

właśnie, że miały bojową przeszłość związaną ściśle z murami Gdańska, że to one walnie przyczyniły się do zdobycia tej twierdzy, co przyznawał im nawet niezbyt dla Polaków przychylny marszałek Lefebvre, dowodzący podówczas korpusem oblegającym. W obecnym składzie garnizonu istotny trzon stanowili Polacy. Wprawdzie cała dywizja wchodząc w mury Gdańska liczyła niespełna 8 tysięcy ludzi, ale w jej składzie na pułki wojsk sprzymierzonych przypadło około 2 tysiące, pozostałe więc 6 tysięcy Polaków stanowiło  $\frac{1}{6}$  całego 30-tysięcznego garnizonu. Bez-

<sup>31)</sup> Droysen, o. c. t. II, str. 26 nast.

<sup>32)</sup> Ostrowski, o. c. t. II, str. 289 nast.

<sup>33)</sup> Droysen, o. c. t. II, str. 27.

<sup>34)</sup> Droysen, o. c. t. II, str. 27; Ostrowski, o. c. t. II, str. 290; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 162.

## 11

względnie zaś górowali Polacy swym doświadczeniem bojowym. Nie mogły z nimi równać się ani 33 i 34 dywizje, które przez czas kampanii moskiewskiej stanowiły garnizon miejscowy, złożone zaś były z oddziałów zakładowych pułków neapolitańskich i Związku Reńskiego. Nie mogła się z nimi równać 30 dywizja, która wprawdzie wzięła pod koniec kampanii udział w działaniach pod Królewcem, ale niczym się nie odznaczyła i nic ważnego nie zrobiła. Polacy więc trzymali prym bezwzględnie. Oni przecież zdobyli te mury i suto je krwią swą oblali. Nikt więc nie mógł się równać co do wartości moralnej z pułkami polskimi, które w początku 1813 roku przybyły do Gdańska.

Dobrych też miały te pułki dowódców. Na czele dywizji stał Francuz gen. Grandjean, żołnierz dzielny i sprawiedliwy, który razem z dywizją odbył kampanię 1812 roku. Nie ustępował mu w niczym pierwszy z kolei generał brygady gen. Bachelu, mający za młodszego współkolegę ks. Michała Radziwiłła, który w 1831 r. obejmie na pewien czas naczelne dowództwo wojska polskiego. W poszczególnych pułkach sprawowali komendę: w 5 piechoty major Józef Czyżewski, zaprawiony w boju legionista, z czasem jeden z najdzielniejszych generałów powstania listopadowego, pułkiem 10 dowodził płk. Henryk Kamieński, mający za sobą służbę w szwoleżerach i legii nadwiślańskiej, odważny w walce, stający do niej na równi z żołnierzami w pierwszym szeregu. Zginie on bohaterską śmiercią w 1831 roku na polach Ostrołęki, gdy do natarcia z bagnetem w rękę prowadzić będzie swą dywizję. Pułkowi 11 przywoził płk. Aleksander Chlebowski, prawie od zaczątków pułku spełniający w nim służbę majora tj. zastępcy dowódcy pułku. Ułanami polskimi 9 pułku, który z korpusu marszałka Davoust powrócił do Gdańska, komenderował mjr. Jakób Czosnowski, który objął pułk po chorym płk. Przyszychowskim. Artyleria polska również pochlubić się mogła doskonałymi oficerami. Na czele kompanii artylerii konnej stał kpt. Władysław Ostrowski, świetnie odznaczony w wojnie 1809 roku, a utrwalający tę opinię podczas wyprawy na Moskwę. Jako młodszy oficer w jego kompanii odbywał artyleryjską praktykę por. Józef Bem, przyszły generał i dowódca powstania na Węgrzech. Na czele całości stał żołnierz z krwi i kości, adiutant cesarza Napoleona, a gubernator Gdańska gen. dyw. Jan Rapp. Posiadał on dar opanowywania swych podkomendnych i zjednywania serc masy żołnierskiej. Energiczny, rzutki, nieustępliwy, surowy, ale jednocześnie bliski żołnierzowi. Wszyscy też uczestnicy oblężenia Gdańska wspominać go będą serdecznie i z miłością. Jemu też zawdzięczał Gdańsk, że tak długo się utrzymał w nim garnizon i nie poddał oblegającym.

Od samego początku czekała oblężonych praca trudna i wyczerpująca; Gdańsk był słabo umocniony i od tej garści żołnierzy, którzy tutaj znaleźli schronienie, wymagać trzeba było wielkiego

## 12

wysiłku. Przy mrozie, dochodzącym do 28 stopni, trzeba było wzmacniać szańce i rąbać lód na Wiśle, ażeby wróg po zamarniętej rzece nie dostał się do miasta <sup>35)</sup>. Znaczna część żołnierzy pochodziła z południowej Europy, nie wytrzymała tych trudów i chorowała z zimna, część wróciła z wyczerpującego pochodu i też raczej wypocząć powinna była aniżeli brać się do ciężkiej pracy. Nie odbierało to jednak ducha żołnierzom, a zachęcenie i przekonani o konieczności obrony, chętnie chwytały za łopaty i siekiery, byle tylko wzmacnić szańce. Zanim bezpośrednio zetknęli się z wrogiem, walczyli nasi żołnierze z przeciwnościami klimatu. Wróg jednak zbliżał się z każdym dniem, aczkolwiek jeszcze trzymał się z respektem wobec twierdzy. Pierwsze starcie miało miejsce w dniu 4 lutego, kiedy to nasza kawaleria 9 pułku szarżowała kozaków podchodzących do twierdzy <sup>36)</sup>. W cztery dni później okolice podmiejskie Wrzeszcz, Nowy Szotland i Pitzkendorf były widownią zwycięskiego wypadu, prowadzonego przez gen. Grandjean na czele pułków polskich.

Przez cały luty miały miejsce utarczki podjazdowe i wypadki z obu stron, zazwyczaj jednak pomyślne dla obrońców Gdańska. Dopiero w początku marca 1813 r. dowódca rosyjski gen. Lewis zarządził szturm, kierując uderzenie na Wrzeszcz, Stary Szotland i Górę Stołową. Było to większe starcie, gdzie chlubnie odznaczył się 10 p. p., przeprowadzający uderzenie skrzydłowe, w którym zabrał 400 jeńców i armatę. W ogóle wszelkie starcia w okresie zimowym i wczesno-wiosennym były udziałem oddziałów polskich, gdyż coraz to więcej żołnierzy zaludniało szpitale. Do złych warunków klimatycznych dołączyły się trudności aprowizacyjne, co wszystko ujemnie wpływało na stan liczebny żołnierzy pod bronią. Żywności było niewiele, a dowozu nie było żadnego. Kwaterunek też wiele zostawiał do życzenia. Np. pułki polskie 10 i 11 liczyły 153 oficerów oraz 3553 szeregowych, było zaś dla nich przygotowane w różnych gospodach gdańskich — 2806 łóżek, co wystarczało dla  $\frac{2}{3}$  składu. Nielepiej było w innych oddziałach. Pułki bawarski i wirtemberski, składające 7 dywizję, liczyły 89 oficerów i 1923 szeregowych; przygotowane były dla nich 764 łóżka, a więc tylko na  $\frac{1}{3}$  składu personalnego <sup>37)</sup>. Takie rozłożenie kwater wskazywałoby na wyjątkowo dobre traktowanie naszych żołnierzy.

Warunki żywnościowe zmuszały gubernatora Rappa do podejmowania wypraw w celu zdobycia aprowizacji <sup>38)</sup>. W wypra-

<sup>35)</sup> Köhler G., Geschichte der Festungen Danzig und Weichselmünde bis zum Jahre 1814. Wrocław 1893, t. II, str. 233 nast.; Ostrowski, o. c. t. II, str. 403 nast.

<sup>36)</sup> Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 221 nast.

<sup>37)</sup> Archiwum Główne w Warszawie, Ministerium Księstwa Warszawskiego, X. W. 1423.

<sup>38)</sup> Ostrowski, o. c. t. II, str. 405 nast.; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 222.

wach takich przede wszystkim Polacy brali czynny udział. Tak więc wiemy o ich wyróżnieniu się podczas wyprawy na Maczki i Borgfeld, gdzie 5 p. p. kilkakrotnie szedł na bagnety, wyrzucając Rosjan z zajmowanych stanowisk. Wyprawa ta jednak nie przyniosła spodziewanego wyniku, gdyż wioski, na które była poprowadzona, same były już ogłodzone i pozbawione żywności. Rosjanie nie ograniczyli się do wystąpień orężnych. Próbowali czy i teraz nie uda się im odciągnąć sprzymierzeńców od Francuzów. Podrzucają więc odezwy do Polaków i wojsk sprzymierzonych niemieckich, namawiając ich do odstąpienia. Wystąpienie to jednak zawiodło na całej linii, żołnierze odnosili pakiety odezw, nie czytając ich i oburzając się na takie postępowanie przeciwnika. Podobne nastawienie było nie tylko w oddziałach polskich i neapolitańskich, ale także w oddziałach niemieckich: bawarskich, westfalskich i nadreńskich<sup>39)</sup>.

W odpowiedzi na to kuszenie podkomendnych postanowił Rapp przeprowadzić wycieczkę, któraby podniosła ducha wśród załogi, a nieprzyjaciela nauczyła szacunku. W tym celu nocą z 15 na 16 kwietnia 1813 roku dwa bataliony 11 pułku, prowadzone przez szefów batalionu Szembeka i Potockiego, uderzyły z Wrzeszcza na Brentowo. Dotarli wówczas Polacy aż do klasztoru w Oliwie, gdzie kwaterowali Rosjanie niczego się nie spodziewający. Wtargnięcie oddziałów polskich, rzucenie kilkunastu granatów i niespodziewany szturm sprawiły, że nieprzyjaciel wycofał się, straciwszy znaczną ilość ludzi. W kilka dni potem gen. Bachelu wyruszył na czele 5 i 11 pułku oraz ułanów polskich na wyprawę celem zdobycia żywności. Kierunek natarcia szedł przez Holm na Budy Sienne. Jednocześnie z tym uderzeniem wystąpiła załoga Wisłoujścia. Wróg wzięty w dwa ognie, nie był w stanie utrzymać pozycji i umknął w popłochu. Wyprawa ta przyniosła znaczną korzyść, gdyż sprowadzono dużo bydła, siana i owsa.

Wiosna była już w pełni, kiedy pod koniec maja rozpoczęło się regularne oblężenie. Gen. Lewis ze swym oddziałem pomaszzerował na zachód, miejsce jego zajął gen. Aleksander książę Wirtemberski<sup>40)</sup>. Pierwszy ze szturmów rosyjskich został skierowany na szaniec zachodnie w okolicy Wrzeszcza i Sidlic. Zaczęto też ostrzeliwać twierdzę z dział ciężkiego kalibru. Piechota rosyjska z pogardą śmierci szła do ataków, ale wszystko to rozbijało się o świetną postawę gdańskiego garnizonu. Z początkiem czerwca nadeszły radosne wieści o zwycięstwach Napoleona. Zagrzana tymi wiadomościami załoga, poprowadzona przez Rappa w dniu 9 czerwca na wroga, zadała mu poważne straty.

<sup>39)</sup> Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 222; Ostrowski, o. c. t. II, str. 414 nast.

<sup>40)</sup> Ostrowski, o. c. t. II, str. 406 nast.

## 14

Spodziewano się lada dzień ukazania się przednich straży francuskich nad Wisłą, oczekiwano momentu, kiedy wspólnymi siłami uderzą na Rosjan blokujących twierdzę. Niestety, po pierwszych wiadomościach o zwycięskich bitwach przyszły nowe o zawieszaniu broni i wycofaniu się wojsk napoleońskich ze Śląska. Nie odsiecz tedy, lecz niepożądane nastąpiło zawieszenie broni<sup>41)</sup>. W myśl artykułów rozejmu obejmował on także i oblegane twierdze, przy czym oblegający mieli dostarczać oblężonym żywności. Jednakże Rosjanie niezbyt tego przestrzegali i dopiero podjęcie kroków zaczepnych ze strony Gdańska zmusiło ich do wypełnienia tych zobowiązań.

Czas rozejmu wyzyskano na przeprowadzenie nowych umocnień. Trzeba było nowego i dużego wysiłku, garnizon bowiem stopniał prawie do połowy. Z 36 tysięcy obecnych w chwili zaczęcia blokady pozostało w czerwcu nie więcej jak 20 tysięcy. Reszta zginęła w walkach, lub wymarła po szpitalach, nie mogąc przetrzymać warunków klimatycznych i aprowizacyjnych. Rapp przystąpił do zreorganizowania oddziałów, łączył pułki i dywizje tworząc pułki prowizoryczne, byle stworzyć całość zwartą i zdolną do walki. Jedynie tylko 7 dywizja złożona z pułków polskich oraz niemieckich, bawarskiego i westfalskiego pozostała nadal jako jednostka bojowa w swym składzie bez zmiany.

Zbliżały się ciężkie chwile. Z końcem sierpnia po upływie rozejmu podjęli Rosjanie energiczne szturmy i bombardowanie. Trzeba było wyczerpać wszystkie siły aby nie ulec przewadze<sup>42)</sup>. Upływają więc teraz dni naszym żołnierzom na ustawicznych walkach w obronie pozycji na linii Wrzeszcza, Oruni i Góry Cygańskiej. W tych walkach niejednokrotnie przewijają się wśród chlubnie wymienianych w raportach nazwiska szefów batalionu Stefana Krassyna i Piotra Szembeka. Położenie pogarsza się z każdym dniem, Gdańsk jest już nie tylko pod ostrzałem artylerii polowej, ale także pod ogniem z 80 kanonierek i korwet angielskich, które od strony morza atakowały umocnienia w Nowym Porcie i twierdzy Wisłoujściu. W dodatku wezbrana Wisła zaczęła zalewać niżej położone części miasta i umocnienia. Na załogę więc spadały nowe obowiązki. Zaprowadzono specjalną służbę wewnętrzną i stała obroną pewnych punktów. Szło tutaj o obronę fortów nazwanych imionami poległych w kampanii 1812 roku generałów: Gudin, ks. Istrii i ks. Friulu. Wyznaczano na te stanowiska oficerów najdzielniejszych, pewnych co do wierności, gorliwości, zapału i męstwa<sup>43)</sup>. Na trzy owe forty dwa obsadzono przez Polaków. Redutę Gudin otrzymał kpt. Racięcki, redutę ks.

<sup>41)</sup> Ostrowski, o. c. t. II, str. 407 nast.; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 223.

<sup>42)</sup> Ostrowski, o. c. t. II, str. 408 nast.; Kukiel, Dzieje wojska polskiego t. II, str. 224 nast.

<sup>43)</sup> Archiwum Główne, X. W. 1424.

## 15

Istrii — kpt. Hahn. Jedną więc tylko pozostała miała komendantem Francuza. Komendant fortu był podległy bezpośrednio generałowi pełniącemu służbę dzienną, a był zwierzchnikiem dla tych wszystkich oficerów, nawet starszych odeń ranga, którzy byli wyznaczeni ze swymi oddziałami do obsadzenia danego fortu. Od żołnierzy wymagano zdwojonej energii, bo też coraz mniej ich zostawało do służby. Obsadzano więc już tylko pewne punkty wysuwając naokoło rozpoznania stałe i ściągano je do ośrodka oporu na wypadek ataku. W związku z koniecznością osłony miasta przed pożarem i dla utrzymania porządku podzielono Gdańsk na 5 dzielnic, podanych w rozkazie z 18 października 1813 r. Były to dzielnice: Rechtstadt, Altstadt, Vorstadt, Langgarten i Niederstadt. Jedną z nich mianowicie Langgarten przydzielono Polakowi — kpt. Cichockiemu z 5 p. p.<sup>44)</sup>.

Zmniejszano stale racje żywności<sup>45)</sup>. Wedle rozdzielnika z 3 września przypadało na żołnierza dziennie — 28 uncji chleba, 4 uncje mięsa, 1—2 uncji jarzyny czyli tzw. leguminy, oraz  $\frac{1}{16}$  litra wódki. W październiku obniżono chleb do 24 uncji, dodając 2 i  $\frac{1}{2}$  uncji sucharów. W listopadzie obniżono chleb do 21 uncji. Mięso dawano już tylko co drugi dzień, zastępując je 3 uncjami jarzyny.

Na wygłodzone i uszczuplone szeregi następował obecnie atak za atakiem. W nocy z 1 na 2 listopada Rosjanie rzucili się do szturm generalnego. Wtedy to dywizja 7 złożona obecnie z pułków polskich i bawarskiego, gdyż westfalski został nieco wcześniej odłączony, dokazywali cudów męstwa, ale obrona pozycji była ponad ich siły, toteż wówczas Sidlice i Góra Stołowa dostały się w ręce Rosjan. Broniono się jednak uporczywie, choć forty zewnętrzne trzeba było opuścić i zamknąć się w murach miasta<sup>46</sup>). Z tym ciężkim stanem rzeczy zbiegła się smutna wieść o śmierci ks. Józefa Poniatowskiego i lipskim pogromie. Ks. Wirtemberski, wykorzystując sytuację przesłał paczkę gazet gen. Rappowi, strasząc go zesłaniem na Sybir, wraz z całym garnizonem w razie dłuższego oporu. Lecz Gdańsk jeszcze się bronił, jeszcze odrzucał wszelkie propozycje poddania, ale głód silniejszy był niż wszystko. Choroby dziesiątkowały szeregi, ostatki zapasów były zjedzone, a wszelka nadzieja pomocy stracona. Wtedy to 29 listopada zgodził się Rapp na zawarcie kapitulacji<sup>47</sup>). Była ona honorową. Wojsko miało w dniu Nowego Roku odmaszerować ze sztandarami i oddaniem honorów do Francji, chyba, że w międzyczasie nadejdzie odsiecz i z gruntu zmieni położenie. Z uwagi na trudność wyżywienia pułki niemieckie odmaszerowały zaraz

<sup>44</sup>) Archiwum Główne, X. W. 1424.

<sup>45</sup>) Archiwum Główne, X. W. 1424.

<sup>46</sup>) Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 226.

<sup>47</sup>) Ostrowski, o. c. t. II, str. 413; Kukiel, Dzieje wojska polskiego, t. II, str. 226.

## 16

z Gdańska, w twierdzy pozostali Polacy, Francuzi i Neapolitańczycy. Daremnie czekano zmiany sytuacji. Zmieniła się, ale zmieniła na gorsze. Cesarz Aleksander odmówił przyjęcia kapitulacji w takim brzmieniu jak była ułożona i zmienił ją w tym sensie, że Francuzi szli w niewolę, Polakom zaś dozwolono na powrót do domów pod warunkiem nie wstępowania do szeregów francuskich przez czas trwania kampanii. Rapp protestował, ale nie miał sił na to, aby się nie zgodzić. Osaczony, ogłodzony musiał przed siłą ustąpić.

Nowy Rok 1814 witał już nowych panów Gdańska. Byli nimi Rosjanie. Dawny garnizon wychodził z twierdzy, by iść w niewolę bezpośrednią do Rosji, lub pośrednią jak Polacy, którzy udawali się do stron rodzinnych.

\* \* \*

Obrona Gdańska 1813 roku zamyka chlubną kartę dziejów polskiego oręża związanego z tą twierdzą. Oręż polski zdobył ją w 1807 roku, oręż polski bronił w 1813, a w międzyczasie pułki polskie stanowiły znaczną część garnizonu. Podczas samego oblężenia Polacy wyróżniali się niejednokrotnie. Przecież gen. Rapp przez wdzięczność i uznanie przywdziewał często mundur polski. Polacy na swych stanowiskach wytrwali do ostatka, nawet w ostatniej chwili, przenosząc śmierć nad niewolę, proponowali gen. Rappowi wypad z bronią w ręku i przedarcie się przez całe Niemcy do Cesarza. Stan moralny pułków polskich był bardzo wysoki, dowodem tego może być zestawienie dezertersów. Przez cały czas trwania oblężenia miał ich pułk 5. — 6, pułk 10. — 17, pułk 11. — 25, artyleria piesza — 1, saperzy — 1, artyleria konna ani jednego. Taki zaś np. pułk westfalski w tym samym czasie wykazał 49 dezertersów, czyli przy swoim o połowę niższym stanie miał ich prawie tyle, co wszystkie oddziały polskie razem wzięte<sup>48</sup>).

Z żalem opuszczali Polacy Gdańsk. Łączyły ich z tym miastem rozliczne węzły, przyjaźni, znajomości, rodzinne. Szef batalionu Piotr Szembek, tak walecznie broniący Gdańska, służyć może za klasyczny przykład, on to bowiem w czasie swej służby wojskowej w Gdańsku ożenił się z gdańszczanką Beckówną. A niewątpliwie takich przykładów było więcej. Nie dziw, że żal ścisłał serca żołnierzy polskich, gdy oddawali tę twierdzę w ręce Rosjan, od których rychło przeszła do Prusaków. Nie sądzili polscy żołnierze, że po latach Gdańsk znów wolnym miastem zostanie, a na Westerplatte przy polskim arsenale — polski żołnierz wartę pełnić będzie.

<sup>48</sup>) Archiwum Główne X. w. 1424.

## DZIENNIK DZIAŁAŃ WOJENNYCH 7 DYWIZJI (GDAŃSKIEJ) W 1812 R.

wydał

DR JANUSZ STASZEWSKI

Zbierając materiały do dziejów dywizji polskiej, zwanej gdańską, natrafiliśmy na ogłaszany poniżej dziennik działań wojennych, objaśniający losy tejże dywizji podczas wyprawy na Moskwę. Znajduje się on wśród papierów Ministerium Wojny Księstwa Warszawskiego, odnoszących się do garnizonu gdańskiego, a przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie pod sygnaturą X. W. 1424. Jest to plik kart formatu 36 x 23 cm., pisany na połowie, na pozostawionym marginesie umieszczono uwagi i objaśnienia, podane na końcu tekstu dziennika pod oryginalnym ich nagłówkiem: „Notes”. Dziennik działań wojennych 7 dywizji Wielkiej Armii przedstawia ciekawy i wartościowy materiał dla dziejów kampanii 1812 roku. Jest to bowiem relacja współczesna, pisana przez jednego z oficerów sztabu dywizji, a poprawiana i uzupełniana przez szefa sztabu płk. Józefa Nowickiego \*). Jako przekaz współczesny, nieskażony refleksjami, może ona uchodzić za jedno z najbardziej wiarygodnych źródeł. O działaniach dywizji 7., złożonej z oddziałów, stanowiących garnizon Gdańska, niewiele posiadamy wiadomości. Informacje o nich są rozproszone po pamiętnikach i opracowaniach współczesnych dorywczo i ułankowo. Stosunkowo najwięcej wiadomości można zaczerpnąć z wtórnej relacji kpt. Władysława Ostrowskiego, który



\*) Józef Nowicki, ur. w Warszawie 9 marca 1769 r. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Odbił studia w korpusie kadetów, poczem w 1784 r. został w tym że korpusie porucznikiem. W roku 1788 brał udział jako ochotnik w wojnie rosyjsko-tureckiej przy oblężeniu Chocimia. W r. 1791 został rotmistrzem w kawalerii narodowej, w r. 1792 awansował na majora, w r. 1794 na wicebrygadiera, przy końcu kampanii wziął dymisję w randze brygadiera. W roku 1807 powrócił do służby wojskowej i został inspektorem rewii I. legii. Został zatwierdzony jako pułkownik sztabu 23 listopada 1809 r., od 20 marca szef sztabu III. dywizji wojsk Księstwa Warszawskiego. Przed wyprawą na Moskwę został przydzielony do dywizji gdańskiej. Odbił z nią kampanię 1812 r. i oblężenie Gdańska. W 1814 r. był dowódcą w departamencie bydgoskim. Przy reorganizacji wojska został przydzielony do komisji rządowej wojny jako sekretarz generalny 5 kwietnia 1816 r. Posiadał odznaczenia: Legię Honorową i krzyż kawalerski Virtuti Militari. Zginął na ulicach Warszawy w nocy 29 listopada 1830 zabity omyłkowo przez podchorążych.

## 18

dowodził kompanią artylerii konnej, przydzieloną do 7 dywizji \*\*). Biorąc pod uwagę, że dywizja 7. składała się w  $\frac{3}{4}$  z oddziałów polskich, działalność jej nie będzie obojętna. Tymi przesłankami powodowani zamieszczamy poniżej dziennik, opisujący udział jednej z grup wojska polskiego w słynnej kampanii 1812 roku, nazywanej przez cesarza Napoleona, „drugą wojną polską”.

Obsada personalna w sztabie i oddziałach była następująca:

Dowódca 7 dywizji — gen. dyw. Grandjean.

Adjutanci: szef szwad. Meynier, kpt. Perrin, por. Maisonneuve.

Szef sztabu: płk. Józef Nowicki.

Adjunkci: kpt. Gillet, kpt. Diamant, kpt. Delamarre.

1 brygada — d - ca gen. bdy. Ricard.

Adjutanci: por. Devaux, por. Malville.

5 p. p. (polski) — płk. Stefan Oskierka (cztery bataliony i artyleria pułkowa).

13 p. p. (bawarski) — płk. v. Schlossberg, następnie v. Buttler (dwa bataliony i artyleria pułkowa).

2 brygada: d - ca gen. bdy. Michał Radziwiłł.

Adjutant: kpt. Niesiołowski.

10 p. p. (polski) — płk. Henryk Kamieński (cztery bataliony i artyleria pułkowa).

3 brygada: d - ca gen. bdy. Bachelu.

Adjutanci: kpt. Sallentin, por. de Janault.

1 p. p. (westfalski) — płk. Plessmann (dwa bataliony).

11 p. p. (polski) — płk. Aleksander Chlebowski (cztery bataliony i artyleria pułkowa).

Kawaleria: płk. brygadier Hunerbein.

1 p. huzarów pruskich (cztery szwadrony), mjr. Cosel.

Artyleria:

1 p. art. pieszej (polski) — 6 kompania.

1 p. art. konnej (polski) — 1 kompania — kpt. Władysław Ostrowski.

1 batalion saperów (polski) — 4 kompania.

Ogłaszając tekst dziennika, staraliśmy się nic nie zmieniać, ale wychodząc z założenia, że jest to tekst z XIX wieku i do tego bardzo niejednolicie pisany, wprowadziliśmy pewne ujednoczenia. Wszędzie więc podawaliśmy „temps” a nie „tems”, „polonais” nie „polonois”. Skróty mniej znane rozwiązaliśmy, ale wprowadziliśmy np.: skrót „gen.” w miejsce „generał”. Autor pamiętnika pisał często nazwy miejscowości małą literą, natomiast nazwy od-

\*\*) W pracy „Żywot Tomasza Ostrowskiego przez Antoniego Ostrowskiego”, wydanej we Lwowie 1873 r. wiele ustępów jest wziętych z niewydanych pamiętników Władysława Ostrowskiego.

## 19

działów „bataillon”, „brigade” — dużą, zaczynał nowe zdanie po kropce małą literą i t. p. Usterki te oczywiście ujednostajnił w ten sposób, że wszystkie nazwy miejscowości i nowe zdania dajemy dużą literą, nazwy oddziałów — małą. Interpunkcję w miarę możliwości staraliśmy się poprawić.

Nazwy miejscowości są niejednokrotnie tak przekrecone, że nie byliśmy w stanie ustalić nazwy poprawnej. Co do innych w tekście podawaliśmy tak, jak była napisana, rozwiązując ją przy pierwszym odsyłaczu. Jedyne nazwę Królewca i Wilna pozostawiliśmy bez odsyłacza, aczkolwiek są one rozmaicie pisane „Königsberg”, „Koenigsberg”, „Vilna”, „Wilna”.

Skreślenia, w zględnie wstawki do rękopisu dziennika, poczynione przez płk. Nowickiego, zamieszczamy w nawiasach.

## 7<sup>ME</sup> DIVISION DU 1<sup>ER</sup> CORPS

(tak w oryginalu, powinno jednak być: 7<sup>ME</sup> DIVISION DU 10<sup>ME</sup> CORPS)

1812. Avril.

Les 9 et 10 au mois d'Avril la 7e division s'est mise en mouvement (A) pour quitter Dantzig et se rendre a Marienbourg, où le quartier général et les administrations ont été établies, le 12 une partie de l'isle de la Nogat a été occupée par la division.

Mai

[Quelque jours après]. Le 3 mai toute la division s'est concentrée dans l'isle pour faire place à la division Dessaix <sup>1)</sup> qui vint prendre la droite. Le quartier général et l'administration à Notayce <sup>2)</sup>.

Juin.

Les 31 mai 1 et 2 juin la division se mit en mouvement pour quitter l'isle de la Nogat et aller occuper en passant par Elbing le terrain compris entre la bande depuis son embouchure jusqu'à Schoenflies<sup>3)</sup> et jusqu'au Draussen-see<sup>4)</sup>, le quartier général et les administrations à Elbing.

Le 8 juin la division fit un mouvement pour se réunir à la hauteur de Frauenbourg<sup>5)</sup> sur la route de Braunsberg<sup>6)</sup>. Le 9 elle se porta à Heiligenbeil<sup>7)</sup>, le 10 en avant de Brandenbourg), le 11 elle traversa Königs-

<sup>1)</sup> Gen. Dessaix dowodził 4 dywizją w I Korpusie marszałka Davoust.

<sup>2)</sup> Nytych, po niemiecku Neuteich, w pow. malborskim.

<sup>3)</sup> Nazwa przekręcona, być może iż jest to wieś Schwansdorf koło Elbląga.

<sup>4)</sup> Druzno, jezioro o ¼ mili od Elbląga.

<sup>5)</sup> Frombork.

<sup>6)</sup> Bruniewo, Braniewo lub Brunsberga.

<sup>7)</sup> Świętomięście, Święte Miejsce lub Święta Siekierka.

<sup>8)</sup> Dawny zamek krzyżacki nad zatoką Świeżą.

## 20

berg et fut cantonnée en avant de Quedenau<sup>9)</sup>, elle occupa Wanghusen, Kuggen, Neuhaussen<sup>10)</sup> et le quartier général a Königsberg.

Le 15 le mouvement a commencé pour se porter sur le Niemen, la division se porta ce jour à Caymen et environs, le 16 elle bivaqua près de Labiau<sup>11)</sup>, le 17 à Spannegeln<sup>12)</sup>, le 18 à Moulinen<sup>13)</sup>, le 19 à Lardehnen et le 20 elle prit position sur le Niemen.

La droite près de Kedullen en face de Georgenbourg<sup>14)</sup>, le centre adossé à la forêt de Trappoensche et la gauche appuyée à Johannisberg<sup>15)</sup>.

Le 1. régiment d'hussards prussiens entra dans la division, pour en faire partie et occupa la rive gauche du Niemen depuis Kovno jusqu'à Tilsit.

Le 24 un bataillon westphalien de la brigade du gén. Bachelu passa le Niemen et entra dans Georgenbourg, en même temps une compagnie de voltigeurs polonais fut attaqué un poste russe à Schillen. Les cosaques qui occupaient ces deux postes firent peu de resistance et se retirent.

Le même jour la division se mit en mouvement pour aller passer le Niemen à Tilsit et prendre position près Lumpönen à droite du corps prussien. L'avant-garde aux ordres du colonel brigadier de Hunerbein<sup>16)</sup> se porta au delà du jura (?) du côté de Wilkouichken [Wilkischken].

Le 26 on forma un détachement de 1000 hommes qui resta à Tilsit sous les ordres du chef de bataillon Meyer<sup>17)</sup>.

Le 27 la division se reunit à Wilkouischken.

Le 28 elle se porta à Taugoggen par Meldiglauken<sup>18)</sup>.

Le même jour le gén. Bachelu passa le Niemen avec les Westphaliens et 6 canons à Georgenbourg pour se porter sur Rosiena<sup>19)</sup> où il arriva le 30.

Le 29 la division se porta sur Minokstoui<sup>20)</sup> et le 30 elle arriva à Rosiena.

## Juillet.

Le 4 juillet le gén. Ricard partit avec le 5 polonais une demi-batterie à cheval et 300 hussards prussiens pour aller sur Poniewież (B) en passant par Wasilieski<sup>21)</sup>, Beyzagola<sup>22)</sup> et Smilge<sup>23)</sup>.

La 2 brigade partit le 8 de Rossiena pour Poniewież et y arriva le 10. L'avant-garde de la brigade du gén. Ricard a son arrivée à Poniewież eut une petite affaire avec des cosaques et des invalides, qui gardaient un

<sup>9)</sup> Quednau, na płn, od Królewca.

<sup>10)</sup> Neuhausen, na płn. od Królewca.

<sup>11)</sup> Labiewo.

<sup>12)</sup> Wieś odległa o ¾ mili na pld.-wschód od Labiewa.

<sup>13)</sup> Moulienen.

<sup>14)</sup> Jurborg.

<sup>15)</sup> Johannisberg koło Kalwi.

<sup>16)</sup> Z wojska pruskiego, dowodził kawalerją przydzieloną do 7 dywizji.

<sup>17)</sup> Meyer Jan z 10 p. p.

<sup>18)</sup> Wieś w pow. tylżyckim.

<sup>19)</sup> Rosienie.

<sup>20)</sup> Niemokszty, na płn.-zach. od Rosień.

<sup>21)</sup> Zapewne Wasiliszki.

<sup>22)</sup> Bejsagola w pow. szawelskim.

<sup>23)</sup> Śmilgi, zaścianek koło Poniewieża.

## 21

magasin de farine considérable et dont on s'empara. [Le lieutenant Rhaven du 1 hussards prussiens se distingua et fut blessé dans cette affaire]. 600 voitures de farine de ce magasin ainsi que de celui de Birze, dont s'empara le chef de bataillon Kaminski<sup>24)</sup>, furent dirigées sur Vilna et recus avec reconnaissance de la part du Major Général<sup>25)</sup> attendu que l'armée n'avait pas encore de magasins sur ce point.

Le 11 le chef de bataillon Kaminski retourna à Birze avec son bataillon pour faciliter l'enlèvement des denrées qu'on trouva dans le magasin.

Le 13 un bataillon du 10 et 40 hussards sont allés prendre position a Smilge pour couvrir le mouvement du corps prussien sur Schawli, une reconnaissance conduite par l'aide-de-camp Devaux<sup>26)</sup> se dirigea le 11 juin. Kibora (!) il y fit prisonnier un officier et 7 hussards russes.

Le 14 la 1 brigade se porta sur Pompianoui<sup>27)</sup>, son avant-garde à Posvol<sup>28)</sup> avec des points sur tous les postes environants.

Le 16 le gén. Ricard se porta sur Popivcza et Vidzounoui<sup>29)</sup>, le même jour les 2 et 3 brigade se portaient sur Pompianoui (C).

Le 17 le gén. Ricard se porta sur Solatoui et poussa des parties sur Bausk<sup>30)</sup> par les 2 rives de la Muha<sup>31)</sup> (?): le même jour à 3 heures du matin les 2 et 3 brigade se partient sur Salatoui en passant par Passvol.

Le 17 après avoir réuni les troupes devant Salatoui<sup>32)</sup> la 1 brigade est allé prendre position sur la Drouia de Bausk le 2 et 3 à Stilkin<sup>33)</sup>, Pomuzd<sup>34)</sup> et l'avant-garde aux ordres du colonel Hunerbein pres de Bausk, un bataillon et 50 chevaux a Kobielumi<sup>35)</sup> sur la route de Kareviski.

Le 18 le gén. Ricard se porta sur Bausk le même jour les 2 et 3 se portèrent sur Scherzberg. (D)

Le 19 la 1 brigade s'est portée à Gr. Barberen<sup>36)</sup>, le 20 à Fredericstadt<sup>37)</sup>. Les 2 et 3 brigades se mirent en mouvement le 19 pour se porter sur Dautzevas<sup>38)</sup> où elles ne purent arriver la marche étant trop longue. Pendant ce dernier mouvement le corps prussien, qui se portait sur Riga par Mitau attaqua environ 4000 Russes qui tenaient position à Eckau les culbutèrent firent 800 prisonniers et en tuèrent beaucoup.

Le 20 la 2 et 3 brigade se portèrent sur la Dwina au point de Darbenu<sup>39)</sup>.

<sup>24)</sup> Kamiński Ludwik z 5 p. p.

<sup>25)</sup> Berthier Aleksander.

<sup>26)</sup> Adjutant gen. Ricard.

<sup>27)</sup> Pompiany.

<sup>28)</sup> Poswol, m-ko nad rzeką Ławeną.

<sup>29)</sup> Zapewne nazwy przekręcone, może Popiszki i Widzuny.

<sup>30)</sup> Bowsk, m. w pow. mitawskim.

<sup>31)</sup> Musza, rzeczka, dopływ.

<sup>32)</sup> Sałaty, m-ko nad Muszą koło Poniewieża.

<sup>33)</sup> Zapewne nazwa przekręcona.

<sup>34)</sup> Pomusz.

<sup>35)</sup> Kobielumi, Kareviski, Scherzberg, zapewne nazwy przekręcone.

<sup>36)</sup> Barbern, wieś w okolicy Bowska.

<sup>37)</sup> Frydrychsztat, po niemiecku Friedrichstadt, m. nad Dźwiną.

<sup>38)</sup> Zapewne nazwa przekręcona.

<sup>39)</sup> Może Durbiany na rz. Durbą w pow. telszewskim.

## 22

Le 21 elles arriverent à Jacobstadt (E), le même jour deux compagnies de voltigeurs commandées par Mr. Wolski<sup>40)</sup> passèrent la Dwina entrèrent à Kreutzbourg<sup>44)</sup> et s'emparèrent de deux magasins considérables, un 3e plus considérable encore était en feu ou en sauva beaucoup de farine.

Le 22 gén. Ricard arriva à Jacobstadt, il laissa un détachement à Fredericstadt et des postes sur la Dwina.

Le 23 la 2 brigade 2 escadrons une ½ batterie d'artillerie légère sous les ordres du prince Radziwiłł sont allés à Poddunay<sup>42)</sup>.

Le 25 2 bataillons et un escadron de cette même troupe se porta à hauteur de Casimirski<sup>43)</sup> et poussa des partis sur la tête du pont de Dunabourg.

Le 30 juillet les avant-postes du prince Radziwiłł entrèrent dans Dunabourg (F), l'ennemi l'ayant évacué (!) on y trouva huit canons beaucoup de fer coulé et une grande quantité de tôle.

## A o û t.

Le 1 août la totalité de la brigade de Radziwiłł est entrée dans Dunabourg et le Marechal vient établir son quartier a Kaikunen<sup>44)</sup>.

La ligne sur la Dwina depuis Jacobstadt à Dunabourg a été occupée par 4 compagnies bavaroises (G).

Le 2 une reconnaissance pousse sur la direction de Loudonen prit au delà de 1... un convoi de marchandises escorté par des soldats russes (H).

Le 4 le 1 régiment westphalien est parti de Jacobstadt pour se rendre à Kalkunen, où il prit position derrière la Lauzen<sup>46)</sup>.

Le 6 la 1 brigade et le 11 regiment prirent la même route et s'établirent au camp de Wilhiski<sup>47)</sup> sur les hauteurs en face de Dunabourg a lors on a commencé à travailler à la destruction de la tête du pont.

Le 10 des reconnaissances en force ont été poussées sur Wiszki<sup>48)</sup> et Jozefowo<sup>49)</sup> ainsi qu e sur Gr. Lassen par la rive gauche de la Dwina.

Le 11 une reconnaissance a pris l'officier et 14 dragons.

Une autre de 80 chevaux commandée par le capitaine Meyer<sup>50)</sup> des hussards noirs ayant poussé trop loin sans s'échelonner fut ramenée et perdit 50 hommes, le capitaine fut pris avec deux autres officiers.

Le 12 les troupes sont rentrées dans leurs positions, on s'attendait à une attaque de la part du corps Wittgenstein<sup>51)</sup> qui venait d'établir un

<sup>40)</sup> W 10 p. p. było dwóch kpt. Wolskich Adam i Aldon. Pierwszy z nich zwolniony 18. X. 1811 r.

<sup>41)</sup> Kryżbork, dawny zamek krzyżacki odległy o 12 mil na płn.-zach. od Dźwińska.

<sup>42)</sup> Podunaj nad Dźwiną między Dźwińskiem a JakobsztaDEM.

<sup>43)</sup> Kazimiryszki, wieś w pow. iłkuściańskim.

<sup>44)</sup> Kałkuny, Kaikunen, dobra w pow. iłkuściańskim.

<sup>45)</sup> Może Laudaniszki, wieś w pow. dźwińskim.

<sup>46)</sup> Może źle napisana nazwa Laudon, patrz przypisek 45.

<sup>47)</sup> Wilkiszki.

<sup>48)</sup> Wyszki, m-ko w dźwińskim.

<sup>49)</sup> W Słowniku Geograficznym nieznaną.

<sup>50)</sup> Z wojska pruskiego.

<sup>51)</sup> D-ca I korpusu wojsk rosyjskich, osłaniał drogę do Petersburga.

point à Drouia et commençait un mouvement en descendant par la rive gauche, mais Général <sup>52)</sup> ayant appris que le Duc de Reggio <sup>53)</sup> marchait à lui du côté de Polock il changea de direction.

Dans la nuit du 11 au 12 la grande garde de cavalerie en avant de la position du colonel Chlebowski <sup>54)</sup> a été attaquée. Le capitaine russe, qui commandait cette attaque, a été tué et 3 de siens.

Le 16 à 4 heures du matin le gén. Ricard partit avec un bataillon bavarois et 4 compagnies du 5 et 200 chevaux pour aller de Dunabourg à Jacobstadt en colonne mobile, l'ennemi ayant fait des mouvements du côté de Fridrichstandt, il avait enlevé un piquet des hussards, mais après avoir passé la Dwina à gué et s'était emparé d'un reste du magasin de vivres à Fredericstadt.

Le 20 à 3 heures du matin un bataillon du 5 et 2 pièces de la réserve partirent les deux pièces pour aller à Jacobstadt et le bataillon du 5 pour aller relever les postes occupées par les Bavaois sur la ligne de la Dwina. Le bataillon bavarois se réunit à Jacobstadt pour assurer ce point. Kreuzbourg ayant été attaquée dans la nuit du 14 au 15 (I).

Le 24 toute la brigade du gén. Ricard fut établie la droite à Jacobstadt la centre à Fredericstadt et la gauche à Thomsdorf <sup>55)</sup> se liant avec les Prussiens.

Un bataillon du 11 occupe la ligne de Jacobstadt à Dunabourg, le reste de la division en position près Dunabourg à Kalkunen, Wilkischki et Dunabourg (K).

Septembre.

Dans la nuit du 4 au 5 septembre le colonel Kamiński <sup>56)</sup> avec un bataillon de son régiment et 80 hussards fit une expédition sur Jozefowo, il perdit 4 hommes et en prit 5. L'expédition fit sans résultat.

Le 12 une compagnie de voltigeurs du 5 fit une reconnaissance sur la rive droite de la Dwina en face de Ascheraden <sup>57)</sup>, l'ennemi se montra, mais il fut vigoureusement repoussé.

Le 16 les grenadiers du 1 bataillon du 5 quittèrent le quartier général pour aller rejoindre leur régiment à Fredericstadt. La 15 à 4 heures du matin une 20<sup>aine</sup> d'hussards russes passèrent la Dwina entre Silberkrug et Linden le poste de grenadiers du 5<sup>e</sup> qui était sur ce point le repeussa, ils laissèrent un tué et eurent plusieurs blessés, ce poste était commandé par le sergent Mamourowski.

Le 25 le gén. Ricard ayant été nommé général de division quitta le commandement de sa brigade pour aller rejoindre le quartier impérial, ses

<sup>52)</sup> Zapewne gen. Grandjean, d -ca 7 dywizji.

<sup>53)</sup> Marszałek Oudinot, d-ca II korpusu Wielkiej Armii.

<sup>54)</sup> Chlebowski Aleksander, d -ca 11 p. p.

<sup>55)</sup> Wieś w parafji Baldona.

<sup>56)</sup> Kamiński Henryk, d -c a 10 p. p.

<sup>57)</sup> Wieś parafjalna w pow. ryskim.

<sup>58)</sup> Wieś w pow. zemburskim, parafia Ascheraden.

troupes passèrent provisoirement sous le commandement du colonel-brigadier d'Hunerbein.

Le 27 le colonel Hunerbein ayant appris par M. le gén. d'York <sup>59)</sup>, que l'ennemi se proposait d'attaquer avec des forces supérieures le poste de Dahlenkirch <sup>60)</sup> reçut en même temps avis par l'officier qui commandait à Thomsdorf, que le 26 à 4 heures du soir on avait entendu une forte canonade dans la direction de Tomozna <sup>61)</sup> et qu'ayant envoyé des patrouilles du côté de Dunhof <sup>62)</sup> elles avaient remontrés des fuyards se disant échappés d'une grande garde du colonel d'Horn <sup>63)</sup> à Dünhof qui avait été surpris par 60 cavaliers.

Sur ces divers rapports le colonel Hunerbein jugea que l'ennemi était en mouvement ainsi que le lui avait mandé le gén. d'York, il réunit ses troupes et se porta de suite avec deux bataillons et 100 hussards sur Walhof en même temps il donna ordre au chef de bataillon Kaminski de partir de Linden pour se porter vers Tomozna afin d'inquiéter l'ennemi sur ce point et de venir ensuite le rejoindre du côté de Walhof dans le cas, où le colonel de Horn serait obligé de se retirer.

Le 27 le brigadier d'Hunerbein apprit, que le colonel avait été attaqué et obligé de se retirer derrière la Nissa où il s'attendait à une nouvelle attaque, étant suivi par l'ennemi et que dans le cas, où il serait obligé de se retirer, il se dirigerait sur Ekau où il espérait rejoindre le corps prussien.

A 10 heures du matin le 27 le colonel d'Hunerbein avait réuni à Walhof 4 bataillons 120 hussards et avait fait occuper Friederichstadt et Perskrug par 4 compagnies d'infanterie.

Le 28 le colonel d'Hunerbein avait réuni ses troupes et arriva le même jour à 7 heures du soir à . . . (wolne miejsce) [trouver l'endroit] à une petite meule de Bausk, il apprit qu'on s'était battu dans cette dernière ville, qu'il y avait un engagement assez vif, qui avait duré 2 heures, mais aucune nouvelle du gén. York ni de l'ennemi alors le colonel Hunerbein se détermina à se porter sur la Memel la passer au dessous de Bausk et chercher à se réunir au corps prussien, qu'il presumait être dans cette direction, mais en faisant ce mouvement, il devait prendre des mesures pour conserver sa communication avec la division, il envoya pour cet effet deux compagnies à Walhof qui avaient en outre pour objet d'observer les routes qui y aboutissent (L).

En arrivant sur la Memel le colonel d'Hunerbein apprit que les Russes occupaient Bausk, il fut donc obligé de renoncer à son premier projet de passer la Memel et jugeant par la direction que prenait l'ennemi, qu'il devenait important, qu'il s'approchât du gén. York, il résolut d'aller passer la Mussa <sup>64)</sup>; ce mouvement était difficile et nécessitait une longue marche et très pénible attendu que la pluie avait gâté les chemins mais il s'agissait

<sup>59)</sup> General dywizji Yorck, dowodził grupą wojsk pruskich.

<sup>60)</sup> Może wieś Dalen w pow. ryskim.

<sup>61)</sup> Zapewne przekręcona nazwa.

<sup>62)</sup> Wieś w parafji Baldona.

<sup>63)</sup> Ppłk. Horn z wojska pruskiego, d -c a 2 brygady piechoty w korpusie pruskim.

<sup>64)</sup> Mussa, Mucha — Musza, rzeka.

## 25

d'arrêter l'ennemi qui se portait sur le parc de siège, il se mit en marche à huit heures du soir et arriva le lendemain à 8 heures du matin à Schumkerkrug, où il prit position sa droite appuyée à la Mucha et sa gauche couverte par quelques compagnies de voltigeurs, qu'il avait placés dans des haies, il envoya un officier au gén. d'York pour avoir de ses nouvelles; cet officier ne revint qu'à 5 heures du soir, il lui apprit que le gén. York s'était mis en route à une heure pour passer l'Aa à Allschotat <sup>65</sup>) et qu'il se porta en suite sur la route d'Eckau et que ce Général engageait le colonel Hunerbein à se diriger vers Bausk et à y rester jusqu'à ce qu'il lui donnât avis d'un autre mouvement. L'on entendait dans ce moment un feu très vif, le colonel se mit en mouvement et arriva dans Bausk que l'ennemi venait d'évacuer il y trouve même encore quelques Russes, qu'il fit prisonniers, il y passa la nuit et apprit le 30 au matin que l'ennemi avait réuni ses forces sur la gauche en face du gén. Kleist <sup>66</sup>). Le gén. York l'invitait au même temps à repasser la Mucha et descendre l'Aa pour aller le joindre à Mersotten et s'établir en echelon derrière lui. Le gén. York venait alors de remporter un grand avantage sur les Russes.

Le chef de bataillon Kaminski recut l'ordre de se porter à Garaunskrug, où il arriva à temps pour prendre une part brillante à l'affaire qui eut lieu sur ce point, à la tête de deux bataillons du 5 il chargea l'ennemi à la bayonnette et le chassa de sa position.

Le colonel Hunerbein se porta à Annebourg <sup>67</sup>) et suivit le mouvement de l'avant-garde prussienne jusqu'à Peterhof <sup>68</sup>) et revint en suite à Eckau. Le chef de bataillon Kaminski fit occuper les défilés de Plakaum.

Sitôt que le Maréchal duc de Treviso <sup>69</sup>) [Macdonald] eut connaissance des forces qui venaient de sortir de Riga et de la direction qu'elles prenaient il laissa le prince de Radziwiłł dans Dunabourg avec le 10 régiment avec une 100<sup>aine</sup> hussards [et le 30] partit avec toutes les troupes, qui se trouvaient autour de lui pour se porter sur Eckau où l'on arriva le 5 octobre.

## Octobre

Une colonne mobile sous les ordres du chef de bataillon Loyck composée de 3 compagnies d'infanterie et de 36 hussards partit de Jacobstadt le 3 pour se porter sur Friedrichstadt par Stabben <sup>70</sup>), le 4 elle arriva devant Friedrichstadt, où elle rencontra l'ennemi en bataille en dehors de la ville les hussards chargèrent cette troupe et la culbutèrent un capitaine un lieutenant un médecin et 36 hussards furent faits prisonniers un officier et 4 hussards blessés, ayant voulu regagner l'autre rive de la Dwina se noyèrent.

<sup>65</sup>) Može Allschwangen, Alszwany w pow. hazenpockim o 25 km od Goldyngi.

<sup>66</sup>) General major v. Kleist, dowodził piechotą w korpusie pruskim.

<sup>67</sup>) Amburga, Annenburg, pomiędzy Bowskiem a Mitawą.

<sup>68</sup>) Wieś w pow. bowskim.

<sup>69</sup>) Zapewne pomyłka, powinno być duc du Tarente — marszałek Macdonald.

<sup>70</sup>) Stabbes Mojże, dobra prywatne nad Dźwiną w pow. zelburskim.

## 26

[Mr. d'Auer officier au 1 régiment d'hussards prussien distingué dans cette affaire].

Après cette expédition cette colonne se dispersa et occupa les postes sur la Dwina depuis Friedrichstadt jusqu'à Jacobstadt.

Le 9 le 11 régiment polonais, 150 hussards et 8 pièces de canon sont partis sous les ordres du général de division Grandjean pour aller débloquer Dunabourg que l'ennemi observait en tenant les hauteurs de Kalkunen et prendre position à Illuxt <sup>74</sup>). 3 compagnies du 5 régiment partirent le même jour pour aller remplacer à Walhof 3 compagnies westphaliens, qui furent prendre poste sur la Dwina. Le régiment bavarois se réunit à Jacobstadt, où il ne restait que 3 compagnies 3 autres se portèrent à Pastorat et un bataillon se mit de nouveau en marche en colonne mobile pour retourner sur Friedrichstadt. Le 13 tous ces mouvements étaient finis.

Pendant que le prince Radziwiłł était abandonné à lui-même dans Dunabourg il fit partir le 7 une compagnie de voltigeurs pour aller faire une reconnaissance sur la route de Dwina par la rive droite; cette compagnie fut attaquée dans sa marche par 4 à 500 chevaux elle résista, fit plusieurs décharges sur l'ennemi, mais finit par être hachée et prise.

Le 8 cette même cavalerie commandée par le major Bedraga vint à Illuxt, où il n'y avait que 14 Polonais commandés par le lieutenant Racięcki <sup>72</sup>). Ce faible détachement résista pendant 4 heures à toute cette cavalerie, dont une partie avait mis pied à terre elle eut non seulement beaucoup de monde tués, mais ces 14 hommes firent 8 prisonniers dont 1 officier.

Pendant que le lieutenant Racięcki était aux prises le chef de bataillon Krassyn arriva avec 4 compagnies et mit l'ennemi en fuite. Cette affaire fait beaucoup d'honneur à Mr. Racięcki, il ne s'est laissé intimider ni par les sommations ni par le nombre des ennemis, ayant été forcé dans le cimetière, où il fit sa première résistance, poursuivi de corridor en corridor il était dans l'église et était décidé à se retirer dans le clocher au moment où le chef de bataillon Krassyn <sup>73</sup>) arriva.

Le 18 le prince Radziwiłł partit avec 3 bataillons 100 chevaux et 2 canons et se porta sur Josefowo afin d'inquiéter les derrières de l'ennemi attendu qu'on savait qu'on corps de Brodachev et la division de Steinheil <sup>74</sup>) allaient rejoindre le corps de Wittgenstein, dont l'intention était d'attaquer le Maréchal St. Cyr <sup>75</sup>) à Polock et cherchait à nous faire prendre le change en faisant passer des troupes à Drouia dont une partie fit une pointe sur Vidzi <sup>76</sup>). Le 27 le prince Radziwiłł fit encore pour le même motif une démonstration sur Krassyn avec 4 bataillons 100 chevaux et 4 pièces de canon (M).

<sup>71</sup>) Hłukszta, m-ko w pow. zelburskim.

<sup>72</sup>) Racięcki Ignacy z 10 p. p.

<sup>73</sup>) Krassyn Jan z 10 p. p.

<sup>74</sup>) Brodaszew i Steinheil, d-cy rosyjscy z grupy gen. Wittgensteina.

<sup>75</sup>) Gouvion Saint-Cyr, d-ca VI korpusu Wielkiej Armii.

<sup>76</sup>) Widze, na pld. od Dźwińska.

## 27

Le 21 le poste de Neyguth <sup>77</sup>) occupé par un bataillon du 5 et quelques hussards fut attaqué eut 4 hommes tués et quelques blessés.

## Novembre.

Le 8 novembre Mr. le gén. Bachelu est allé prendre le commandement de la 1<sup>e</sup> brigade, le colonel-brigadier Hunerbein a repris celui de l'avantgarde et le gén. Radziwiłł a commandé la 2<sup>e</sup> brigade.

La nuit du 13 au 14 novembre le poste de Kreutzbourg fut enlevé nous y perdumes 20 hommes et un officier du régiment bavarois.

Le 14 la 1<sup>e</sup> brigade se mit en mouvement l'ennemi ayant fait une sortie avec des forces assez considérables par Dahlenkirch <sup>78)</sup> et s'étant porté sur les directions de Baldonen <sup>79)</sup> Friedrichstadt et Valhof. Mr. Le Marechal, Duc de Tarente <sup>80)</sup> manoeuvra de manière à couper les troupes, mais son opération quoique bien combinée n'eut pas tout le succès qu'il attendait parce que MM. les colonels Hunerbein et Plessmann <sup>81)</sup> ne suivirent pas exactement les instructions, qu'ils avaient reçues de plus la gelée favorisa la fuite de l'ennemi six bataillons et 6 canons en profitèrent pour passer la Dwina et ont échappé par ce moyen.

Le gén. Bachelu conduisit sa colonne jusques sous les murs de Riga [et manoeuvra avec une hardiesse et une promptitude étonnante il en reçut de compliments de S. E.]. Tous ces mouvements donnèrent lieu à plusieurs affaires et durèrent jusqu'au 21, les résultats furent la prise de 6 à 7 bataillons ennemis qui nous donnerent 300 prisonniers dont 25 officiers 1800 fusils deux canons et 14 caisses de tambour.

Le 14 les glaces obligent à retirer le pont de Dunabourg cela nécessita un changement dans la position des troupes qui se trouvaient dans cette partie, le fleuve n'étant plus un obstacle on prit une position perpendiculaire du lieu de parallèle à la Dwina comme on l'avait. La tête du pont de Dunabourg fut occupée par un bataillon qui fournissait 100 hommes dans un retranchement qui couvrait le point où aboutissait le pont. Sur l'autre rive, on établit des postes sur la Lauzen 100 chevaux à Kalkunen, 2 bataillons à Swientmouze, un bataillon à Oznofskrug, un bataillon à Aronen un bataillon pour remplacer les Bavarois qui occupaient Menkenhof <sup>82)</sup> et Pastorat deux points qu'on dut conserver pour couvrir la route et conserver la communication avec Jacobstadt où tout le régiment bavarois se réunit. Illuxt fut occupé par 3 bataillons, 8 pièces de canon et un escadron, le général de division y établit son quartier général.

La 1<sup>e</sup> brigade se concentra autour d'Eckau.

La gelée s'étant fortement prononcée S. E. le Marechal crut devoir réunir ses troupes et rapprocher de lui la 7<sup>e</sup> division la Dwina, étant prise jusqu'à son embouchure, il convenait d'abandonner la ligne de Dunabourg

<sup>77)</sup> Wecamujża, Neugut, dobra koronne w Kurlandji, pow. mitawski.

<sup>78)</sup> Dalen pod Rygą.

<sup>79)</sup> Baldona, wieś parafjalna w okręgu bowskim.

<sup>80)</sup> Marszałek Macdonald.

<sup>81)</sup> D-ca 1 p. p. westfalskiego.

<sup>82)</sup> Dobra prywatne w okręgu zelburskim.

## 28

à Jacobstadt et de Jacobstadt à Friedrichstadt ou du moins de se réunir dans les principaux endroits et d'assurer les communications par des colonnes mobiles.

Le 20 la 2<sup>e</sup> brigade occupa Soubot par un bataillon et 50 chevaux, Oknist <sup>83)</sup> un bataillon et 50 chevaux, Nerft <sup>84)</sup> un bataillon, 6 pièces de canon et 50 chevaux la compagnie de sapeurs et celle des équipages M<sup>on</sup>. dans les environs le quartier général de la division à Nerft, 3 bataillons avec le gén. Radziwiłł à Jacobstadt, un à Gr. Ruschof avec 3 canons et 50 chevaux, un bataillon à Eckengraven, 2 bataillons bavaroises à Friedrichstadt, un bataillon westphalien à Walhof, un bataillon du 5 à Gr. Mishof, un poste à Neuguth et tout le reste de la 1<sup>re</sup> avec la moitié de l'artillerie de la division à Eckau (N).

## Decembre.

Le 15 et 16 decembre on s'est réuni sur Bausk et Salati la 2<sup>e</sup> brigade la 1<sup>e</sup> à Eckau (O).

Le 19 commença la retraite. Le 19 la 2<sup>e</sup> brigade s'est portée sur Janiski pour y arriver le 20, 2 escadrons la réserve de l'artillerie la compagnie des équipages M [arechaux?] sur Jagharoui <sup>85)</sup>.

La 1<sup>e</sup> brigade à laquelle était jointe 3 escadrons de dragons de Tilzyt le 2 escadrons d'hussards noirs une ½ batterie légère polonaise et la batterie légère de major prussien Grauman vinrent à Bausk. L'arrière-garde composée du 5, des Westphaliens, de deux escadrons des hussards noirs et d'une batterie à pied partit le 20 au soir de Bausk pour se diriger sur Janiski (P).

Le 21 la division était à Chawli.

Le 22 et 23 à Kelm <sup>86)</sup>.

Le 24 à Nimschtani <sup>87)</sup>.

Le 25 à Taurogen.

Le 27 à Pykponen <sup>88)</sup>

et le 28 à Tilzit.

Ces marches ont été exécutées sur trois colonnes, celle conduite par le gén. Bachelu et le chef de l'état major Nowicki formait l'avantgarde, précédait d'une marche celle conduite par le général de division, l'autre marchait sur une route parallèle à Chawli de la colonne du général de division par sa droite et couvrait une colonne d'équipages et le quartier du Maréchal.

Le 26 au moment où la tête de la colonne du gén. Bachelu arrivait sur les hauteurs de Pickoponen le colonel Nowicki, commandant l'avant-garde aperçut une colonne ennemie qui en sortait et se dirigeait sur Tilsit, [Au

<sup>83)</sup> Oknista, żmudzkie Aknista, wieś w okr. bowskim.

<sup>84)</sup> Nereta, dopływ Dźwiny. W danym wypadku miejscowość nad tą rzeką.

<sup>85)</sup> Zapewne nazwa przekreślona.

<sup>86)</sup> Kielmy, dobra w pow. rosieńskim.

<sup>87)</sup> Niemczany.

<sup>88)</sup> Pikpony koło Tylży.

colonel Nowicki par la route (de Pikeponen) de Tilzyt et occupa avec le colonel Kaminski et l'artillerie les hauteurs au près du moulin de Pikeponen] elle était forte de 4 bataillons, 5 escadrons et 2 canons le gén. Bachelu la fit charger le dernier bataillon forma le carré, mais malgré son feu il fut enfouie 600 hommes, 27 officiers un lieutenant-colonel posèrent les armes et nous primes un canon, le reste de la colonne prit la cour et échappa à la faveur d'une position couverte de bois et un peu élevée près Bauben et petit

accident de terrain lui donna les moyens d'un peu se rallier et couvrit son mouvement sur Tilsit qui était déjà occupé il y a longtemps par l'avant-garde du gén. Diebist (R).

Le 28 avant le jour la brigade du gén. Bachelu est rentrée à Tilsit et de la s'est portée sur Ragnit la colonne du gén. Grandjean à Tilsit, celle du prince Radziwiłł resta sur la rive droite et tint position a Bauben <sup>89)</sup>, le 29 elle entra à Tilsit (S).

Dans la nuit du 29 au 30 la defection des Prussiens se prépara par des mouvemens de la part de l'ennemi en face de Ragnit et devant Tilsit, les troupes de la brigade Massenbach <sup>90)</sup>, qui était avec Mr. le Maréchal, quittèrent Tilsit et passèrent au de la du Niemen.

A la pointe du jour les hussards noirs, les dragons et la batterie du major Grauman quittèrent la position, que leur avait assignée le gén. Bachelu et passèrent également sur la rive droite du Niemen. Dans le moment où, tous ces mouvemens s'opéraient Mr. le Maréchal reçut une lettre du gén. York, qui lui annonçait sa perfide et cela après s'être fait attendre 4 jours sans donner de ses nouvelles, à Kelm il n'était qu'à une marche de la colonne du général de division et aucune obstacle ne l'empêchait d e continuer son mouvement à la même distance de la 7me division, les ordres qu'il avait reçus le lui prescrivait.

Au moment où cette trahison éclata il y avait encore des troupes prussiens parmi nous à Tilsit, peut être pour faciliter l'exécution d'un projet, que la sagesse des mesures, que prit S. E. et la promptitude de notre mouvement sur Melauken <sup>91)</sup> firent manquer.

A quelque distance de Tilsit des parlementaires russes vinrent faire des propositions impertinentes à S. E. elle y répondit avec une fermeté qui les déconcerta (Rapapet [?] était un des parlementaires) ces MM. Virent la bonne contenance de nos troupes cela leur l'envie de nous attaquer.

Janvier 1813.

A 2 heures du matin nous arrivâmes à Melauken par un temps et des chemins affreux souvent le soldat fut obligé de passer dans 2 pieds d'eau, les cosaques nous flanquèrent pendant toutes les marches ils prirent deux caissons de munition, qui firent renversés dans un fossé. Quand il fut jour on s'aperçut, qu'il y avait beaucoup de trainards en arrière; deux

<sup>89)</sup> Može Baubeln, wieś w pow. tyłżyckim.

<sup>90)</sup> Plk. Massenbach, d-ca kawalerji w korpusie pruskim.

<sup>91)</sup> Mielawki, pomiędzy Tyłżą a Labiewem.

### 30

bataillons sous les ordres du commandant Szembek <sup>92)</sup> se reportèrent en avant pour les rallier, ce mouvement nous sauva beaucoup de monde, les bataillons qui se portèrent en avant virent bientôt arriver 2000 hommes de cavalerie, qui entouraient 400 trainards, qui s'étaient réunis et se défendaient en se retirant; cela donna lieu a un engagement dans le quel les boulets de l'ennemi nous tuèrent quelques hommes (T).

Le 1 janvier la brigade du prince Radziwiłł arriva à Labiau avec le Maréchal et le Général de division. Celle du gén. Bachelu vint prendre position a l'entrée des bois derrière Melauken près Alleshon <sup>93)</sup>; l'ennemi le suivait et restait en présence.

Le 2 à minuit et restait en présence.

Le 2 à minuit la brigade du gén. Bachelu arriva à Labiau, celle du prince Radziwiłł commença son mouvement sur Caymen.

Le 3 à 9 heures du matin l'ennemi parut en force devant Labiau et s'avancait par la chaussée ainsi que par la droite; les canaux et marais étant gélés.

Une canonade assez vive s'engagea, l'ennemi attaqua d'abord par la chaussée, nous avions une demi batterie légère derrière un petit épaulement en avant du premier pont, qui répondit à son feu et lui fit beaucoup de mal. Le capitaine Ostrowski <sup>94)</sup> n'abandonna ce poste que quand une maison, où il était en batterie, fut en feu, le poste ne fit plus tenable et il se retira en bon ordre.

Pendant que cet engagement avait lieu l'ennemi continuait à marcher par la droite, déjà il avait pénétré dans la ville, les 3 pièces du capitaine Ostrowski ainsi que nos tirailleurs se trouvaient compromis mais une charge à la bayonnette dans les rues leur ouvrit le passage.

Les 3 autres pièces de la batterie légère avaient également à soutenir sur l'extrême droite le feu d'une nombreuse artillerie. Le capitaine Leduchowski <sup>95)</sup>; qui les commandait, eut la jambe fracassée ses trois canons furent démontés, on fut obligé de les abandonner. Le gén. Bachelu reforma sa brigade près de Viesshof, soutint encore les efforts de l'ennemi et se porta ensuite en bon ordre près Teutel, où il fit de nouveau face à l'ennemi, les escadrons russes vinrent plusieurs fois, à la charge, mais une fusillade à bonne portée les arrêta, le gén. Bachelu continua alors son mouvement sans être inquiet par l'ennemi, qui avait beaucoup souffert, il perdit 800 hommes, nous eûmes de notre côté 300 hommes tués ou blessés. Les troupes montrèrent un courage au dessus de tout éloge. Mr. Le colonel Kaminski du 10, Mr. le capitaine Ostrowski et Leduchowski qui commandaient l'artillerie, ainsi que le capitaine de voltigeurs bavarois Mayer firent des prodiges de valeur à 3 heures après midi toute la division se trouva réunie à Caymen, dans la nuit elle se unit en mouvement et le 4 elle arriva a 9 heures du matin devant Königsberg, y restait jusqu'à 9 heures

<sup>92)</sup> Szembek Piotr, szef bataljonu w 11 p. p.

<sup>93)</sup> Aulowchen, pomiędzy Mielawkami a Moulinen.

<sup>94)</sup> Ostrowski Władysław, kpt. d-ca 1 baterii art. konnej.

<sup>95)</sup> Ledóchowski Ignacy, kpt. art. konnej.

du soir se reunit en marche pour Brandebourg, où elle arriva le 5 à 4 heures du matin.

Le 5 à onze heures du matin l'ennemi parut à portée du canon de notre position fort de 2 à 3 mille hommes infanterie cavallerie et artillerie. La canonade s'engagea devant Brandebourg, une ligne de tirailleurs à cheval se forma devant notre droite, elle fut repoussée, notre artillerie demonta celle de l'ennemi. Voyant notre bonne contenance, il s'arrêta au moment où les dernières troupes débouchaient de Brandebourg. Les Russes voulurent essayer une charge, notre cavalerie, qui couvrait le débouché, les arrêta.

Dans la nuit du 5 au 6 la division prit position à Hoppenbruch et le 6 elle arriva à Braunsberg.

Le 8 deux bataillons du 5 et deux du 11 se portèrent ceux du 5 à Stangendorf<sup>96</sup>) et Willenberg ceux du 11 à Bekendorf et Sonaberg<sup>97</sup>) à l'embranchement de route de Frauenbourg et Willenberg. On savait que l'ennemi occupait Muehlhausen<sup>98</sup>), on fit occuper ce différent endroits pour assurer nos communications avec Frauenbourg.

Le 10 la division arriva à Mühlhausen, qui fut occupée par la brigade Radziwiłł et celle du gén. Bachelu fut prendre position à Schoenberg, Neumuensterberg et Blumenau.

L'ennemi avait été chassé le 9 de Mühlhausen par les bataillons du 128 et 129 régiments. Le 11 à la pointe du jour la 2 brigade se porta à Schoenberg, la 1 fut attaquée dans la position, dont l'ennemi chercha vainement à la déloger, cela donna lieu à un engagement, qui lui couta (à l'ennemi) 3 officiers et une 50<sup>aine</sup> d'hommes prisonniers.

Le 12 toute la division se rapprocha d'Elbing et vint prendre position à droite et un peu en arrière de Grunau<sup>99</sup>), qui fut occupé un régiment polonais (le 10) entra en ville ainsi que M. les généraux (U).

À l'entrée de la nuit toute la division entra dans Elbing, on s'occupa de se pourvoir de vivres et on enleva ce qu'on put d'effets d'habillement, qui étaient dans les magasins. À 11 heures du soir on se mit en mouvement pour aller passer la Nogat à Sommerau<sup>100</sup>) et se porter en suite sur Neuteich, où la division coucha le 13.

Le 14 elle se porta sur Stublau<sup>101</sup>), à l'entrée de la nuit l'ennemi qui était en position au de là de la Vistule en face de ce dernier endroit lança plusieurs obus et boulets, qui ne firent de mal qu'aux maisons du village. Dans la nuit le gén. Bachelu fit passer un bataillon sous les ordres du commandant Krassyn au de là de la Vistule pour aller attaquer l'ennemi, qui tenait position au point d'embarquement. L'expédition réussit complètement. La position de l'ennemi fut enveloppée, on chargea à la bayonnette,

<sup>96</sup>) Stangendorf i Willenberg w pow. bruniewskim.

<sup>97</sup>) Schoenberg w pow. pasłęckim.

<sup>98</sup>) Młynary w pow. pasłęckim.

<sup>99</sup>) Grunowo w pow. malborskim.

<sup>100</sup>) Ząbrowo w pow. malborskim.

<sup>101</sup>) Steblewo w pow. gdańskim.

## 32

on lui tua une cinquantaine d'hommes, on lui prit 3 officiers, 30 soldats et 40 chevaux de dragons de Grodno.

Le 15 la brigade Radziwiłł vint prendre position à Grebinerfeld<sup>102</sup>), Herrengrebin, Osterwick<sup>103</sup>) et Wossitz<sup>104</sup>).

La 1 vint à Rosenberg<sup>105</sup>), Langenau<sup>106</sup>) et Gr. Rosozin<sup>107</sup>).

Le régiment westphalien fut attaqué dans la position, et s'engagea une canonade assez vive, pendant que l'ennemi manoeuvrait pour tourner sa position, les obus de l'ennemi mirent le feu au village de Rosenberg, que ce régiment fut obligé de traverser au milieu de flamme pour se retirer, le régiment bavarois s'avance avec son artillerie pour soutenir le régiment westphalien dans un instant l'artillerie ennemie fut démontée et les Russes se retirèrent. Nous perdûmes 40 hommes tués ou blessés dans cette affaire.

Le lendemain l'ennemi vint de nouveau attaquer sur le même point, le 16 et 17 les troupes rentrèrent à Danzig, un bataillon resta à Heiligenbrunn<sup>108</sup>) et des postes à Wonneberg<sup>109</sup>).

## NOTES

(A) Ce mouvement commença par un temps de dégel, heureusement que dans la nuit du 9 ou 10 il régela un peu, sans cela il eut été bien difficile d'arracher l'artillerie et les bagages des boues grasses et tenaces de Nogat, les routes de Dantzig à Marienbourg par Dirschau et de Dantzig à Elbing par la Nogat sont dans les temps pluvieux pour ainsi dire absolument impraticables. Nous avons bâti des tours à Marienbourg et travaillé à la tête du pont. Depuis Elbing jusqu'à Königsberg et suivant les bords du Haff le pays est sablonneux et offre peu de ressources. Le régiment westphalien nous a quitté à Königsberg, le 1 est resté dans la division, les Saxons nous quittèrent le même jour. Dans tout ce pays les routes sont sablonneuses et difficiles. Les chevaux et bêtes à cornes d'une petite espèce. Sur un rayon de quelques mille le pays autour de Königsberg est ouvert, il est assez fertile.

À deux lieux de Königsberg en avant à Labiau le pays est coupé et couvert de forêt, le sol est sablonneux.

Autour de Labiau il y a une partie du pays en bruyère, l'autre en prairie basse et marécageuse et coupé par des rivières et canaux; Labiau forme un défilé.

De Labiau à Moulienen et Lardehnen le pays est sablonneux et mauvais à l'est de Moulienen, il y a une grande prairie traversée par l'Inster (!) qui est très émaillée dans cette partie et guéable en beaucoup d'endroits.

<sup>102</sup>) Zapewne jedno z Grabin pod Gdańskiem. W brzmieniu niemieckim mają te miejscowości nazwy: Herren-Grebin (Grabiny Zameczek), Mönchen-Grebin (Grabiny), Grabiner Wald (Grabinieć).

<sup>103</sup>) Ostrowite pod Gdańskiem.

<sup>104</sup>) Osice pod Gdańskiem.

<sup>105</sup>) Rozemberk pod Gdańskiem.

<sup>106</sup>) Łęgowo pod Gdańskiem.

<sup>107</sup>) Rusocin pod Gdańskiem, w niemieckim brzmieniu: Gr. Russoschin.

<sup>108</sup>) Studzienka, w niemieckim brzmieniu Heiligen Brunnen.

<sup>109</sup>) Wujeścisko, w niemieckim brzmieniu Wonneberg.



A Lardehnen il y un moulin, qui fait 60 quintaux de farins par jour, la rivière de Lardehnen est guéable au dessous du moulin. De Kowno à Tilsit les deux rives du fleuve sont couvertes de forêts le sol sablonneux, très petite espèce de bétail et beaucoup de Juifs.

En face de Georgenbourg la rive gauche du Niemen est très élevée le passage s'est effectué sur ce point dans un moment d'orage. Les Westphaliens y montrèrent beaucoup de résolution.

Les environs de Tilsit sont très productifs, surtout sur la rive gauche du Niemen; de Tilsit jusqu'à Rosiena la pays est très couvert, il y a de très grandes forêts. De Georgenbourg à Rosiena le gén. Bachelu a trouvé plusieurs magasins assez considérable, les routes et les ponts avaient été réparés.

Avant d'arriver à Tauroggen la division passa le Jura à gué, autour de cette ville sur un rayon d'un ½ meil (!) est une plaine entourée de très grandes forêts.

Toutes les ressources de ce pays comme dans presque toute la Russie sont réunies chez les seigneurs, le paysan n'a rien que ce, qui lui est nécessaire pour sa consommation, il y a peu de villes, qui en forment la population [ne sont pour propriétaires, les villes appartiennent aux seigneurs, qui en louent les cabarets a des Juifs, c'est cette vilaine canaille, qui a presque exclusivement ce genre d'industrie, ils sont aussi cordonniers et tailleurs, quelques artisans allemands et des gens de justice, voilà ce, qui forme la population des villes, ajoutez à cela une demi douzaine de musiciens, un chirurgien, un médecin, un directeur de poste, quelques marchands russe et un apothecaire, voilà le tableau de toutes les villes (je ne parle pas des capitales)].

(B) Poniewieža est une position militaire, il est situé au milieu d'une grande plaine, dont une partie seulement est cultivée, l'autre est un terrain bas et timide, cette plaine qui peut avoir une mille d'étendue est entourée du grande forêt, la Niewieža passe dans une partie de la ville et en couvre le front au sud-ouest, les routes de Mitau, Riga, Dunabourg et Wilkouschki y aboutissent.

Le pays de Poniewiež à Riga et à Dunabourg est assez ouvert il y a des plaines fertiles et beaucoup de terrains couverts de broussailles, les moyens de transport doivent être calculés dans tous ces pays sur 3 à 4 quintaux par voiture. Tout ce pays est traversé par des chemins de communication assez faciles, presque toutes les rivières sont guéables en été, même la Drouia, qui a plusieurs gués sur tout pour la cavalerie et au besoin dans les eaux basses pour l'infanterie.

(C) De Brounoukowski à Schemberg nous traversam es l'Aa gué dans 3 pieds d'eau et ensuite de grandes forêts sur toutes ces routes on trouve à quelque distance les uns des autres des Krugs tenus par des Allemands.

(D) Cherberg est situé de manière à donner un bon poste d'avantgarde. L'église est élevée et entourée d'un mur.

(E) Un prêtre catholique, un papa grec et un rabin juif vinrent recevoir le Duc de Tarente a l'entrée de Jacobstadt et lui offrirent selon l'usage antique le pain et le sel.

(F) Les habitants de la ville avaient tous fui on n'y trouva qu'un prêtre et un écrivain, l'ennemi avait mit le feu à ses magasins.

### 34

(G) De Jacobstadt à Dunabourg le pays est beau et très productif. La rive droite de la Dvina domine presque par tout la rive gauche.

(H) A une lieu autour de la tête du pont de Dunabourg règne une plaine unie sans le moindre accident de terrain, en face de la tête du pont une plaine se termine par des hauteurs, qui commencent près de Kalkunen et vont finir en avant de Schwendtones, les pieds de ces hauteurs sont très marécageux en face de Wilkischki il y a un étang d'eau de 100 toises de longueur sur cinquante pas de largeur, on l'aborde difficilement, il faut un chemin de fascine, l'eau en est bonne.

Derrière Dunabourg la lisière d'un grand bois forme un demi-cercle dont les deux extrémités appuient à la Dwina, toutes les parties de ce demi-cercle sont à 1000(1) ou 9000 toises de Dunabourg.

(I) En arrivant à Frédéricstadt le gén. Ricard ayant appercu deux bateaux sur l'autre rive témoigne le desir de les voir amener sur cette rive. Son aide-de-camp le capitaine Devaux demanda la permission d'aller à la nage les chercher, il périt dans cette expedition [bien regretté de son général et de tous ceux, qui le connaissaient il permettait de donner un officier distingue. Il était animé d'un zèle qui lui faisait chercher les périls avec avidité.

(K) Dans cette position nous avions sur notre droite le corps de Wittgenstein, qui observait le 2 et 6 corps, Bedraga avec une brigade [corps] de cavallerie était en face de Dunabourg par notre gauche, la garnison de Riga, qui l'occupait l'obligeait à des mouvements continuels par ces sorties.

(L) Le gén. d'York ne prit aucunes mesures pour instruire le colonel Hunerbein de ses mouvements, ni de ceux de l'ennemi, ni pour chercher à faire coïncider les mouvements avec ceux du colonel, qui fut obligé de courir après lui au hazard, cependant l'ennemi était en mouvement avec 17 mille hommes et paraissait vouloir separer le 7 division du corps prussien et tomber sur le parc de siège deux objets très-importants. Le gén. York n'adressait pas non plus de fréquents rapports à S. E. le Maréchal [mais ne serait il pas permis d'après ce qui s'est passé depuis de penser que M. d'York n'eut pas été fâché de voir réussir les projets de l'ennemi, qui ne renonçait à son entreprise que parcequ'il apprit, que le Maréchal arrivait avec le reste de la division et pouvait en pressant son mouvement compromettre la rentrée de la garnison de Riga].

(M) Pendant le mois d'octobre les troupes de la 1 brigade ont été continuellement en mouvement, l'ennemi a cherché a nous occuper continuellement devant Riga sans doute pour nous empêcher de porter des secours au Maréchal St. Cyr sur qui il avait des vues. [ainsi qui nous l'avons vu par la suite] pendant tout ce mois il y a eu beaucoup de petites affaires.

(N) Ces position sont été tenues jusqu'au 15 decembre et pendant ce laps de temps deux fois des colonnes mobiles sont allées près de Dunabourg et ont couché à Illuxt.

(O) On avait alors entendu parler des malheurs, arrivés à la grande armée, mais rien d'officiel et pas d'ordre, celui de nous retirer n'est parvenu que le 18.

### 35

(P) A. Sezen. Le 15 decembre 6 compagnies du 11 étant logées dans ue echoir de grain y firent du feu sans précaution au milieu de la pièce ou l'on bat le grain (il faisait cette journée 22 degrés de froid) le feu prit avec une telle rapidité, que dans une ou deux minutes le bâtiment n'était plus qu'un globe de flammes, une centaine d'hommes périrent et 500 fusils restèrent dans le feu.

Le 16, 100 chevaux de la compagnie des equipages M [aréchal?] périrent de la même manière dans des écuries près de Bausk ici il y a eu de la malveillance car le feu a pris au deux ailes des bâtiment en même temps.

Du 15 nous constamment 20 à 23 degrés de froid nous avons eu pendant ces cruelles journées beaucoup de pieds et mains gélés même des membres viriles.

Pendant cette retraite la division a eu continuellement des troupes legères sur ses flancs et en avant d'elle à Kelm le gén. Bachelu trouva l'ennemi, le fit charger et lui fit 9 prisonniers le jour suivant le Général de division fit charger et lui fit 9 prisonniers, le jour suivant le général de division fit enlever pres du même endroit un parti de 14 chevaux. Les communications n'avaient lieu d'une colonne à l'autre qu'au moyen de forts partis.

(R) L'avant-garde ne perdit dans cette affaire que 2 dragons et Mr. Mantsfeld capitaine du même régiment [L'ennemi ne contint] pas le X. De que le premier Jzulfow (?) des chasseurs russes fut enfouie le second mit les armes bas.

(S) [Le général de division ayant demande au S. E. le Maréchal au qui le chef d'état major de la division Nowicki retourne a son quartier général auprès de lui]. Le chef de l'état major Nowicki reçut l'ordre de retourner auprès de S. E. Marechal duc de Tarente qui avait conquerit (?) S. E. à la division polonaise.

(T) A 9 heures du matin un nouveau parlementaire arriva à Melauken pour excuser le prince Repnin de n'avoir pas pu se rendre à une entrevue, qu'il avait demandé à Mr. le Maréchal et il pria de nouveau S. E. de vouloir bien attendre jusqu'à midi, mais elle ne fut pas dupe de ce stratagème, qui n'avait pour but que de nous retenir dans la position, où nous étions; la ruse fut inutile, on se mit en mouvement pour Labiau. Dans cette marche les Russes tombèrent dans une embuscade et y perdirent beaucoup.

(U) Un caisson brise ayant retardé la marche l'ennemi tira quelques coups de canon sur la queue de la colonne, un Westfalien et un canonier furent tués et un autre mortellement blessé.

---